Nr. 268. We Lwowie, Czwartek dnia 24. Listopada 1881. **Rok XX.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . . 4 złr. 50 cnt,
miesięcznie . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . . . 2 złr. — „
kwartalnie: w państwie austrjackim . . 6 „ — „
do Prus i Rzeszy niemieckiej . . . . . po 7 złr. 50 cnt.
„ Francji . . . . . .
„ Belgji i Szwajcarji . . . .
„ Włoch, Turcji i księstw Naddn. .
„ Serbii . . . . . .

Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We Lwowie bióro administracji „Gazety Nar." plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Mass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Walfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes. I. Riemergasse 18 Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2., Henr. Schallek, jen. ajencja centr. eksp. ogłoszeń, G. L., Daube et Cmp. Wollzeile 12., w Hamburgu pp. Hassenstein et Vogler. Rejchmar et Frendler, w Warszawie Senatorska 22, W. Kubliński w Krakowie.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem

Reklamy w rubryce „Nadesłane", 20 ct. od wiersza.

Nauka rachunkowości państwowej
dla spraw austro-węgierskiej monarchii
w polskiem wydaniu
Teodora Kulczyckiego
ces. kr. radcy rachunk. i docenta uniwersytetu lwowskiego,
do nabycia po **4 złr.** u wydawcy albo w biurze dyrekcji galicyjskiej kasy Zaliczkowej, we Lwowie, Rynek, l. 17. 4078 2—12

Osoba młoda,
znająca się na gospodarstwie i krawieczyźnie, poszukuje posady jako bona do starszych dzieci do zarządu lub jako panna służąca do Rosji lub Bukowiny. Posiada obłubne rekomendacje. Bliższa wiadomość w Administracji „Gaz. Nar." pod lit. A. A.

Zupełnie świeży transport
ze zbioru 1881|82 r.
Przewybornej
przez „SUEZ" sprowadzonej
HERBATY
chińskiej
a mianowicie:
3922 1—? Cena za ½ kilo
Nr. 1. **Taszu**, żółtokwiatowa aromat . . . . . zł. 4.40
Nr. 2. **Juntojczan**, białokwiatowa arom. . . . . zł. 8.60
Nr. 3. **Nandzym**, czarna aromatyczna . . . . . zł. 8 —
Nr. 4. **Sonchong**, czarna mało narkot. . . . . zł. 2.50
Nr. 5. **Congo**, czarna familijna zł. 1.80
Nr. 6. **Wysiewki** z herbaty zł. 1.20
Nr. 7. Wysiewki z najlepszych herbat . . . . zł. 1.50
KAWA
w najprzedniejszych rodzajach najtaniej w handlu
St. Markiewicza
we Lwowie, w Rynku l. 42.

MARONY
Netto 4⁸/₁₀ kl. dużych w najl. gat. zł. 1.90
„ 4⁸/₁₀ kl. średnich „ 1.70
POWIDŁA
„ 4⁸/₁₀ kl. najlepszy gatunek „ 2.—
„ 4⁸/₁₀ kl. średnich „ 1.70
Śliwki suszone
„ 4⁰/₁₀ kl. wyborne „ 2.25
„ 4⁵/₁₀ kl. średnie „ 2.10
Orzechy
„ 4⁵/₁₄ kl. włoskie duże „ 2.10
„ 4⁵/₁₀ kl. „ średnie „ 1.80
„ 4⁵/₁₀ kl. lask. włos. duże „ 2.90
Kalafiory
„ 2 sz. = 4 kl. z opakow. „ 1.50
„ 3—4 sz. = 4 kl. „ „ 1.80
MIGDAŁY
„ 4⁵/₁₀ kl. najl. gatunek „ 6.20
Daktyle
„ 4 kl. aleksandryjskie „ 3.80
Marmolada morelowa
„ 3½ kilo z opakow. franco „ 6.50
„ 1 kilo „ niefran. „ 1.80
Winogrona
podług możności 4⁸/₁₀ kl. zł. 2.50 do 3.
Jeżeli nie konweniuje towar, nazad przyjmuję. 42 0 2—15
Cenniki na żądanie pocztą wysyłam.
Tomasz Gurowicz
Budapeszt.

Bez bólu
i bez wstrzykiwania
bez lekarstw przeszkadzających trawienia, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia, wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach
upławy moczowe,
tak świeżo powstałe, jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko
Dr. HARTMANN,
członek lekarskiego Wydziału, w Wiedniu Stadt, Habsburgergasse Nr. 11 jak dawniej, lecz Stadt, Seilergasse, Nr. 11
Wylecza także wyrzuty skórne, sączenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, ucławy, 37 1
osłabienie męskie,
bez wyrzucania i bez wypadania równie leczy **syfilis i wrzody wszelkiego rodzaju** za pomocą korespondencji. Za dyskrecję ręczy, a na żądanie wysyła bezwłocznie lekarstwa

Doniesienie o likwidacji.
Wielki zakład w Anglii, popadłszy w chwilową niewypłacalność, powierzył mi jako pełnomocnikowi dla państwa austro.-węg. sprzedaż tej treści:
Sprzedawaj pan za jakąkolwiek cenę partjami o ile być może najrychlej, ponieważ znajdoje się u nas wielki skład towarów, a pieniędzy pilne potrzebuj my.
W moc powyższego zlecenia polecam następujące zestawienia z prośbą do PT. czytelników, ażeby z oferty, polegającej na rzetelnej podstawie, jak długo zapas starczy zechcieli skorzystać.
6 nożów stołowych ze srebra britania z doskonałemi ostrzami.
6 widelców ze srebra britania, każdy w jednej sztuce.
6 prawdz. łyżek ze srebra britania.
6 najlep. łyżeczek ze srebra britania.
6 dosk. podstawek na noże ze srebra britania.
1 pyszna solniczka, pieprzniczka i na wykłuwacze
1 ciężka cukrnica ze srebra britania w 1 sztuce.
1 lita warzecha ze srebra britania.
6 ang. łyżek dziesiątnych ze srebra britania.
6 pięknie lite kubki na jaja.
6 prześn. łyżeczek do jaj ze srebra britania.
4 pyszne tacki na cukier.
1 pyszna pieprzniczka lub cukrowniczka.
1 sitko do herbaty najlepszego gatunku.
8 pysznie zaślonowo litotarze stołowe.
40 sztuk.
Wszystkie te wymienione przedmioty w liczbi 55 sztuk kosztują razem 8 zł. 50 ct.
Na wyraźne żądanie są u mnie garnitury sztućców:
6 nożów
6 widelców } po cenie 4 zł. do nabycia.
6 łyżek
6 łyżeczek
Zamówienia za pobraniem lub nadesłaniem gotówki należy wysyłać do pełnomocnika
Angielskiego składu fabrycznego we Wiedniu 3883 2—12
M. Bauer,
Grosse Sperlgasse 21 i 23.

Nakładem
APTEKI „POD GWIAZDĄ"
Piotra Mikolascha we Lwowie
wyszedł i jest do nabycia
w księgarni F. H. RICHTERA Altenberg we Lwowie
Kalendarz ścienny Block
zawierający oprócz kalendarium daty z historji Polskiej i anonsy środków leczniczych apteki pod gwiazdą. Cena 50 ct. z posyłką pocztową, franko 60 ct., które należy nadesłać przy zamówieniu najlepiej za pomocą przekazu pocztowego. 3956 2—18

Zlecenia giełdowe.
Zlecenia na giełdę załatwiają się rychło, rzetelnie i szybko, za nader miernem pokryciem w 3793 3—?
Kantorze giełdowym
we Wiedniu, I, Hohenstaufengasse, 6, vis-a-vis głównego urzędu telegr.

Na zimę
w największym wyborze!
Kaftaniki **wełniane**
białe i kolorowe
od zł. 1.40, 1.60, 2, 2.50, 3 do zł. 4.50.
SPODNIE wełniane
białe i kolorowe
od zł. 2.40, 2.80, 3.20 do 5 zł.
Magazyn Płócien, Stołowej bielizny oraz specjalny Skład gotowej bielizny dla dam i mężczyzn
L. Krokowskiego
we Lwowie, plac Marjacki l. 8.
Skarpetki i Pończochy
wełniane
w najrozmaitszych odmianach
para od centów 55, 65, 75, 85, zł 1, 1.20, 1.50 do 1.80.
Ceny najumiarkowańsze.
Cenniki na żądanie franko.

Po cenach najumiarkowańszych.
sprzedaję w 12tu moją firmą zaopatrzonych składach
NAFTĘ
najprzedniejszej jakości nieeksplodującą w 4ch sortach, a mianowicie:
Kryształową nr. 0.— Salonową nr. I,— białą nr. II,— żółtawo-gospod. nr. III.
Kupującym naraz większą ilość nafty, począwszy już od 10 litrów **opuszczam znaczny rabat.** — Ktoby większej ilości u siebie przechowywać nie chciał, otrzyma asygnaty, za którymi kupioną naftę częściowo w każdym moim sklepie odbierać może.
Nafty eksplodującej lubo znacznie tańszej, jako łatwo zapalnej a przeto niebezpiecznej w moich składach nie trzymam.
Utrzymuję też na składzie i sprzedaję po cenach najniższych najlepszej jakości:
Świece stearynowe i parafinowe. — Oliwę do lamp i do maszyn. — Smarowidło powozowe i oleje naftowe konserwujące drzewo.—Mydło, krochmal, sodę i farbkę do prania bielizny. 4018 3—?
Na prowincję wysyłam wymienione towary za przekazem do każdej stacji kolejowej po otrzymaniu zamówienia.
Gdy ceny tych artykułów często się zmieniają, doręczę na żądanie dokładny Cennik z oznaczeniem ceny każdego artykułu na pewien zakres czasu
Piotr Miączyński,
we Lwowie, Sykstuska, 47.

Fabryka we Wiedniu. III. Erdbergerstrasse 23—27.
Składy: we Wiedniu, Pradze, Lwowie.
Budapeszcie, Berlinie, Mnichowie, Medjolanie.
R. DITMAR we Wiedniu.
Ces. król. uprz.
Fabryka lamp.
Naftowe lampy
tylko praktycznych systemów, najstaranniejszego wykonania. **R. DITMARA**
skład fabryczny lamp we LWOWIE
przy placu Marja kim.
Znak fabryczny.
Fabryka w Warszawie. Firma: Warszawska fabryka lamp R. Ditmara, Chłodna 41.

SKŁAD FABRYCZNY materji na meble, i kobierców
Albert Wolff & Söhne
we Wiedniu, I., Bauernmarkt 6,
Najnowsze
MATERJE na MEBLE
kobierce,
zasłony, obrusy na stoły i kapy na łóżka.
Wielki skład
prawdz. persko-smyrneńskich kobierców.
Wzory na żądanie franco. 3744 8—?
Albert Wolff & Söhne,
we WIEDNIU, I., Bauernmarkt, 6.

Wypożyczalnia książek polskich
w Księgarni Polskiej
we Lwowie, 14, plac Halicki
Abonament we Lwowie (do 4 tomów) udziela się za kaucją 2 złr. za opłatą miesięczną 60 centów.
Abonament na prowincji (do 10 tomów) udziela się za kaucją 5 złr. za opłatą miesięczną 1 złr. (Koszta przesyłek ponoszą abonenci). 3964 2—4
Katalog kosztuje 30 ct. i każdy abonent obowiązany takowy kupić.

Największy skład fabryczny NAJLEPSZYCH
Płócien i bielizny
oraz perkali, szirtingów, firanek, pończoch, skarpetek, wyrobów trykotowych i włóczkowych
poleca po stałych cenach
we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 3.
MAGAZYN SCHAYERÓW

L. 1098/pr.

Ogłoszenie konkursu
na napisanie „Dziejów panowania Jana III".

Celem uczczenia przypadającej na rok 1883 dwóchsetletniej rocznicy wiekopomnej odsieczy Wiednia przez króla Jana Sobieskiego, Rada stołecznego miasta Lwowa ogłasza na podstawie uchwały z dnia 3. listopada b. r. niniejszem konkurs na napisanie dzieła p. t.: **Dzieje panowania króla Jana III Sobieskiego** [illegible] następującemi warunkami:

1. Dzieło to ma być napisane po polsku, na podstawie drukowanych i rękopiśmiennych źródeł, sposobem tak pod względem krytyki jak i przedstawienia odpowiednim tegoczesnemu stanowisku umiejętności.

Nie pomijając z pomiędzy rzeczy ważnych i prawdziwie istotnych niczego, ma się ta praca zalecać zwięzłą, treściwą i przejrzystą formą, tak iżby nie przekroczyła znacznie rozmiarn 60 arkuszy zwykłego druku, stanowić mających dwa tomy tej średniej objętości.

2. Termin do nadsyłania rękopisów na ręce prezydenta miasta Lwowa, oznacza się do dnia 12. września 1883, najdalej zaś do 31. grudnia tegoż roku. Na wypadek, gdyby dzieło to nie mogło do tego czasu być zupełnie ukończonem, będzie komisja oceniająca miała prawo przedłużyć ten termin według własnego uznania. Ściąga się to wszelako jedynie do takich prac, których przynajmniej pierwsza połowa, zupełnie wykończona przed upływem roku 1883 nadesłaną zostanie i będzie się zalecała przymiotami, rokującemi możność uznania ich za zupełnie odpowiadające celowi.

3. Rękopisy powinny być bezimienne, a tylko oznaczone dewizą, która powtórzyć się ma i na kopercie zapieczętowanej, zawierającej w sobie nazwisko autora i stałe miejsce jego pobytu.

4. Nagrody konkursowe, pierwsza w ilości 3000, druga 1500 złr. będą mogły być przyznane tylko pracom rzeczywistej naukowej wartości, z zupełnem wykluczeniem robót nieodpowiednich, choćby te nawet były względnie najlepsze. Przytem zastrzega się możność, odpowiednio do wyniku tego konkursu, przysądzenia tylko samej pierwszej, albo tylko drugiej nagrody.

5. Komisję oceniającą składają następujący siedmiu: Dr. Józef Szujski w Krakowie, dr. W. Kętrzyński we Lwowie, dr. L. Kubala, dr. Anatol Lewicki, dr. Ksawery Liske, dr. A. Małecki i dr. Tadeusz Wojciechowski we Lwowie.

6. Rękopisy pozostają własnością autorów. Uwieńczeni nagrodą autorowie przyjmują na się obowiązek, najdalej w ciągu roku jednego po przyznaniu nagrody ogłosić swe dzieła drukiem (czego gdyby nie uczynili, Rada miejska wydać je będzie mogła na swoją korzyść) i złożą Radzie bezpłatnie po 50 egzemplarzy na lepszym papierze odbitych, ażeby je ona znaczniejszym bibliotekom publicznym i osobom znakomitym w darze mogła rozesłać.

Z Rady stołecznego miasta Lwowa
dnia 8. listopada 1881 roku.

Dr. Michał Gnoiński,
prezydent miasta.

4236 3—3

NAJLEPSZYM Papierem Cygaretowym jest **LE HOUBLON** FRANCUSKIEGO WYROBU.
PRZED NAŚLADOWNICTWEM ostrzega się!!
Papier ten jest tylko wtedy prawdziwy, jeżeli każda kartecka zawiera stempel „Le Houblon", a każdy karton opatrzony jest niżej wskazaną marką ochronną i sygnaturą.
Rawlet Henry
Propre du Brevet
FABRIQUE EN GROS C. C.
CAWLEY et HENRY, Impr. Tabac Kaufl PARIS.

Fortepian
7-oktawowy w dobrym stanie majstra Rauscha; fortepian 6½ oktawowy krótki i meble, są z powodu odjazdu tanio do nabycia.
Ulica Trybunalska nr. 1., na III. piętrze na prawo. 4090 1—3

WYROBY SPECYALNE.
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD
Mydło . . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek . . AUX VIOLETTES DE PARME
Woda tualetowa . . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek . . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy . . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyk . . AUX VIOLETTES DE PARME
37, Boulevard de Strasbourg, 37.

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa ARTHAUD MOULIN
najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 3624 19—?
Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand, we Lwowie skład wyłączny w apt. p. Krzyżanowskiego obok Brygidek.

Ksawery Budkowski
b. baletmistrz teatrów warszawskich rozpoczyna kurs najnowszych tańców salonowych,
towarzyskich i solo popisowych, oraz **kurs gimnastyki**, tak w domach prywatnych, jak we własnem mieszkaniu, w **Rynku l. 12.** I. piętro. 4107 3—?

Mariacellskie krople żołądkowe.

Skutek Mariacellskich kropli w następujących przypadkach nie da się przewyższyć przez żaden inny środek, a mianowicie: Przy „braku apetytu, nieprzyjemnie pachnącem oddechaniu, słabości żołądka, wzdęciu, odbijaniu kwasem, kolkach, katarze żołądkowym, paleniu żagi, tworzeniu się piasku i drobnych kamyków, mocnem gromadzeniu się ślin w ustach, żółtaczce, wstręcie i odbijaniu, bolu głowy (jeżeli od żołądka pochodzi), kurczu żołądkowym, nieregularnym stolcu i zatwardzeniu, przełożeniu żołądka potrawami i napojami, robakach, cierpieniu na śledzionach i wwątrobie. 3181 10 15
Opis użycia. Mariacellskie krople oddziałują łagodnie na rozpuszczalność, mają bardzo przyjemny gorzkawy smak i używa się ich naczczo z rana a wieczór przed położeniem się spać, każdym razem jedną kawową łyżeczkę (dzieciom wolno tylko jedną trzecią część dać użyć), i świeżą wodą albo winem zmieszanem z wodą zapić.
Po użyciu dają te sławne krople całemu systemowi życia pewien rodzaj wzlotu, moc siłę i żywość. — Należy jeszcze zwrócić uwagę, że przy ciągłem używaniu tych kropli w przeciągu dwóch do czterech tygodni, każda z powyżej wymienionych chorób zupełnie usuniętą zostanie.
Rozumie się samo przez się, że przy tem ostrą dyetę należy zachować.
Cena jednej flaszeczki 35 ct.
Główny skład dla Lwowa i okolicy w apt. Z. Ruckera we Lwowie, ul. Skarbkowska, l. 7
Składy: **Lwów** w aptekach: P. Mikolasch, H. Blumenfeld; K. Krzyżanowski, J. Piepes; **Biała** w apt. Erich Keler, Reicherta spadk.; **Bochnia** w apt. F. Reiss; A. F. Pilla, **Błażejowa** w apt. Rożejowski; **Brody** w apt. E. Liszka i w apt. A. Inlaendera; **Brzeżany** w apt. J. Hausberga; **Brzesko** w apt. W. Janoszek; **Budzanów** w apt. D. Jasienski; **Dolina** w apt. H. Weiz; **Drohobycz** w apt. H. Blumenfedl; **Grybow** w apt. Kulczycki; **Jasło** w apt. R. Palch; **Jezierna** w apt. J. Czemeryński; **Jordanów** w apt. Edw. Bachner; **Kraków** w apt. F. Gralewski E. Radler, W. Redyk, A. Siedlecki, K. Wiśniewski; F. Sobierajski E. Stockmar; **Kołomyja** w apt. Sidorowicz; **Komarno** w apt. Rechtenberg; **Krynica** w apt. H. Nitribitt; **Lipnik** w apt. A. Fuchs; **Mielec** w apt. Pawlikowski; **Nowy-Sącz** w apt. R. Jakubowski, W. Filipek; **Nowy-Targ** w apt. Karol Laur; **Podkamień** w apt. St. Koncewicz, **Przemyśl** w apt. L. Nahlik; **Podgórze** w apt. Skakalski; **Radymno** w apt. A. Swiechowski; **Rzeszów** w apt. A. Kalinowski; **Sniatyn** w apt. T. Niemczewski; **Skole** w apt. Lechowski; **Sokołów** w apt. A. Danczak; **Stanisławów** w apt. J. Macura, A. Amirowicz i A. Beilt; **Tarnów** w apt. L. Chodacki, J. Reid, **Tarnopol** w apt. Fr. Jamrogiewicz; **Tłumacz** w apt. W. Szankowski; **Waręż** w apt. B. Krzywobłocki; **Wojnicz** W. Nodziński; **Załoźce** w apt. Br. Malkowski; **Zbaraż** w apt. E. Kruh; **Żywiec** w apt. E. Blumenthal; **Złoczów** w apt. Fr. Pettesch. **Zakliczyn** w apt. K. Kamienobrodzki; **Żołynia** w apt. M. Romanowski; **Żurawno** w apt. J. Tomaszewski; **Jarosław** w apt. W. Rohm i Wisłocki; **Sambor** w apt. J. Aleksiewicz; **Stryj** w apt. Leon Gärtner; **Milówka** w apt. M. Quirini; **Rozdół** E. Kornberger aptekarz. **Krakowiec** apt.. W. Komorowski; **Kutty** apt A Zagajewski; **Sokal** apt. E. Wysoczański.
Główny skład przesyłki w aptece pod „Aniołem opiekuńczym" **Karola Bradego** w Kromieryżu. 4017 4—15

Zupełnie nieprzemakalne
Menżykowy i płaszcze guniowe z kapuzą
z czystej wełny styryjskiej, barwy naturalnej, szaraczkowe lub czarne.
Lekki płaszcz na słotę z kapuzą zł. 7.—
„ „ „ polowanie „ 10.50
„ menżyków „ 12.—
Gruby menżyków z ciepłą podszewką od zł. 16—22
Styryjska gunka lub jupka „ „ 10—18
Zupełne ubranie męzkie „ „ 20—30
Damskie paltoty modne i nader ubierające od zł. 10—20.
Nieprzemakalne kapelusze z sukiennej guni męskie, damskie i dla dzieci.
Wszystkie gatunki fabrycznej i wieśniaczej guni, modne materje guniowe z czystej owczej wełny styryjskiej sprzedaję na metry lub dostarczam jako gotowe ubrania dowolnych rozmiarów najtaniej i za pobraniem pocztowem u producentów
Johann Günzberg,
4058 2—? **handel sukna w Grazu** (Styrja).

SAINT-RAPHAËL
Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.
Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: St Raphaël
Sprzedaje się we Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Krzyżanowskiego, w cukierni u P. Rotlendera i w magazynach win.
Export.: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.
W handlu Stanisława Markiewicza we Lwowie.

Ces. król. wyłącz. uprzyw.
PURITAS
Mleko odradzające włosy.
„PURITAS" nie jest żadną farbą na włosy, tylko płynem do mleka podobnym, który posiada tę cudowną własność, że siwe włosy odmładnia, to jest wkrótce i to najdalej w przeciągu 14 dni im takową farbę przywrócić może, jaką początkowo miały. 4168 2 12
Flaszka „Puritas" kosztuje 2 guldeny (przy przesyłce 20 ct. za opakowanie) i jest do nabycia za zaliczeniem pocztowem u producentów
OTTO FRANZ we Wiedniu *Mariahilferstrasse Nr. 38.*
Składy we Lwowie: w apt. Zygm. Rucker, Piotr Mikolasch; *w Krakowie*: Kenst. Wiśniewski apt., pod św. Florjanem, F. Stockmar apt., *w Tarnopolu*: w apt. Fr. Jamrogiewicza, Hermana Kahane apt.; *w Stryju*: w apt. J. Zgórski i Leon Gärtner apt. pod węgierską koroną; *w Stanisławowie*: w apt. u F. Stechera i Macury; *w Kołomyi*: Ed. Stenzel apt.; *w Przemyślu*: J. Masrewski aptekarz.

LWÓW d. 23. listopada.

(Zakłady zastawnicze. — Konsorcjum dla budowy kolei Zadwórze-Brzeżany-Podhajce. — Zamknięcie granicy wschodniej dla transportów bydła.— Horoskop polityczny postawiony przez pewnego dyplomatę austrjackiego. — Republika we Włoszech, Hiszpanii i Grecji. — Skutkiem nowych nominacyj do przedl Izby panów i oderwania się klerykałów od klubu hohenwartowskiego, prawica stała się zależną od rządu. — Niesmak między Czechami. — Wyszydzenie ligi lewicy w Węgrzech i Niemczech. — Przyszłe węgierskie stypendja wojskowe. — Centraliści i hr. Kalnoky.)

W skutek uchwały sejmowej z d. 14. października b. r., wzywającej rząd do zwrócenia bacznej uwagi na istniejące w kraju liczne pokątne zakłady zastawnicze, celem wytępienia tej plagi ubogiej ludności, otrzymały władze polityczne, jak pisze *Gaz. Lw.*, stosowne pouczenie i polecenie, aby „przez podwładne sobie organa śledziły za pokątnemi zakładami zastawniczemi i winnych bezzwłocznie pociągały do surowej odpowiedzialności.“ Dekret kancelarji nadwornej z d. 15. listopada 1845 stanowi, iż osobom prywatnym nie może być udzielone pozwolenie na trudnienie się interesami zastawniczemi sposobem zarobkowym. Ustawa przemysłowa nie zniosła tego zakazu, orzekając, że wypożyczanie na zastawy, „o ile prawnie jest dozwolonem“, należy do przemysłów koncesjonowanych. Na mocy ustawy z d. 14. czerwca 1868, utrzymywanie pokątnego zakładu zastawniczego podlega karze 5—200 złr., a nadto zakład taki ma być zamknięty.

* * *

W uzupełnieniu do wczorajszych wiadomości o naradzie konsorcjum, zamierzającego budowę wicynalnej kolei z Zadwórza do Podhajec, dodajemy, że zebrani tak właściciele dóbr, jak i reprezentanci miast i miasteczek, przez którą kolej ta przechodzić ma, podpisali deklarację bezpłatnego ustąpienia gruntów pod kolej i dostarczenia piasku i kamienia — reprezentanci miast pod zastrzeżeniem, iż dworce ewentualnie będą stać na terytorjum tych miast. Do podanej wczoraj listy komitetu, mającego działać dalej w celu przeprowadzenia tej kolei, wybrano oprócz wymienionych wczoraj także ks. Aleksandra Czartoryskiego, a w razie, gdyby tenże wyboru nie przyjął, ma zająć jego miejsce ks. Marceli Czartoryski lub p Kastory.

Sprostować musimy wiadomość wczorajszą, iż w naradach konsorcjum brał udział reprezentant ministerstwa wojny. Burmistrza z Przemyślan, który pojawił się w mundurze oficerskim, wziął nasz korespondent za delegata ministerstwa wojny.

Wybrany komitet zebrał się wczoraj po południu o godzinie czwartej i rozpoczął swą działalność od subskrypcji na prace przygotowawcze. Subskrybowano 3.000 zł. Uchwalono potem podanie do ministerstwa o koncesję na tę kolej wicynalną. Dopiero gdy konsorcjum otrzyma koncesję, przystąpi do traktowania o fuansowanie i budowę kolei. Nie ulega wątpliwości, że koncesja nie może być odmówioną. Zdaje nam się jednak, że ministerstwo postawi warunek, ażeby kolej ta wicynalna była doprowadzona aż do Buczacza lub Manasterzysk, do kolei Transwersalnej. Wymaga tego nietylko dobrze zrozumiany interes kolei Transwersalnej, ale i interes kraju.

Dowiadujemy się, że za przykładem konsorcjum kolei Zadwórze-Brzeżany-Podhajce mają i obywatele i reprezentanci miast i miasteczek z Tarnopolskiego i Czortkowskiego obwodu zjechać się w Tarnopolu i zawiązać konsorcjum do budowy wicynalnej kolei z Tarnopola do Husiatyna lub innego punktu kolei Transwersalnej.

* * *

Minister handlu br. Pino, wydał następującą odezwę do zarządów kolei Południowej, Rudolfa i Dolnoaustrjackich kolei państwowych, z powodu zbliżającego się terminu zamknięcia granic państwa dla przywozu bydła stepowego z Mołdawy i Bessarabii:

„Jak wiadomo, z dniem 1. stycznia 1882 nastąpi, na mocy ustawy o środkach zaradczych przeciwko zarazie bydła, zamknięcie granic państwa od strony Moskwy i Rumunii co do przywozu i przewozu bydła. W skutek tego wypada przedsięwziąć wszelkie usiłowania, ażeby zapewnione zostało zaopatrzenie miasta Wiednia w mięso. Gdy więc przy odbytej na wiosnę wystawie bydła opasowego we Wiedniu okazało się, iż austrjackie kraje alpejskie rozporządzają znaczną ilością bydła opasowego ras doborowych, dlatego wzywam szan. zarząd, ażeby wszelkiemi możliwemi środkami starał się ułatwić wysyłkę bydła opasowego do Wiednia, mianowicie przez jak najdalej posunięte zniżenie taryf przewozowych. Podobne wezwanie odchodzi równocześnie i do innych zarządów przyległych kolei żelaznych, zechce przeto szan. zarząd wejść z niemi w tym przedmiocie w porozumienie. Najpóźniej do 24. listopada b. r. oczekuję sprawozdania o środkach, wskutek niniejszego wezwania zarządzonych. Wiedeń 5. listopada 1881. Minister handlu: *Pino* m. p.“

Rozporządzenie to przytaczamy w pełnej osnowie, gdyż jest ono dla nas interesującem z dwóch względów. Najpierw treść jego dowodzi z jaką usilnością, z jaką gorliwą troskliwością stara się rząd o ułatwienia dla transportów bydła dla Wiednia, a powtóre, dla gospodarzy naszych znajduje się także wiele pouczającego w tem rozporządzeniu...

W końcu pozwolimy sobie zrobić uwagę, iż bardzo byłoby pożądanem, gdyby namiestnictwo ogłosiło sprawozdanie o środkach, jakie bezwątpienia zarządzone zostały dla ochrony interesów galicyjskich hodowców bydła z powodu zbliżającego się zamknięcia granicy dla przywozu siwego bydła stepowego, jako materjału opasowego. Urywkowe wiadomości z rozpraw Towarzystw gospodarczych nie wystarczają. Zamknięcie granicy dla bydła stepowego sprowadzić musi szczególniej we wschodniej części kraju bardzo doniosłą zmianę w całym systemie gospodarstwa rolnego, jest to więc sprawa w naszych stosunkach tak ważna, iż żadną miarą nie powinna załatwiana być metodą biurokratyczną. Popularne wyjaśnienie właściwego celu, jakoteż skutków, jakie zamknięcie granicy wschodniej dla przywozu bydła dla Galicji w najbliższej przyszłości pociągnąć musi, byłoby teraz również pożądane wielce.

A gdy już mowa o tym przedmiocie, to pozwolimy sobie jeszcze raz zainterpelować świetny magistrat nasz, czy i jakie środki mają być przedsięwzięte, dla uchronienia ludności miasta Lwowa od drożyzny mięsa od Nowego roku?

* * *

W prasie zagranicznej wielką wrzawę wywołała korespondencja wiedeńska, zamieszczona w jednym z ostatnich numerów dziennika angielskiego *Daily Telegraph*. W korespondencji tej przytoczone są bowiem słowa jednego z dyplomatów austrjackich, rzucające dość oryginalne światło na obecną polityczną sytuację Europy. Toczyła się rozmowa o wpływie, jaki wywrze na Europę formacja gabinetu Gambetty. Dyplomata zabrał głos i rzucił od niechcenia pogląd następujący:

„Gambetta lepiej niż reszta Francuzów wie o tem co o nim myślą za granicą, więc też niezawodnie ze wszelkich sposobności korzystać będzie, aby dać Europie jak najbardziej uspokajające zapewnienia co do swego politycznego programu. Ale te zapewnienia będą miały dopóty tylko wartość, dopóki on będzie prezydentem gabinetu. Tymczasem wiadomą jest przecież rzeczą i to rzeczą nieulegającą żadnej wątpliwości, że objął prezydjum w gabinecie po to jedynie, aby utorować sobie drogę do posady prezydenta rzeczypospolitej. To też Gambetta w pałacu Elizejskim (pałac prezydenta ministrów) zupełnie co innego znaczy niż Gambetta na Quai d'Orsay (pałac prezydenta Izby). Dzisiaj, kiedy umiarkowani republikanie z niechęcią go popierają, a żadnego czynnego udziału w jego rządzie brać nie chcą, Gambetta i jego gabinet stał się w oczach wszystkich konserwatywnych rządów Europy główną kwaterą całej europejskiej rewolucyjnej armii. Przypuśćmy więc nawet, że on zaniechał na razie myśli o wojnie odwetowej, — a przypuszczać to mamy nawet wszelkie ku temu prawo — to przecież mimo to uznać musimy, że jego stanowisko na czele Francji powinno budzić obawy we wszystkich monarchicznych rządach Europy. Wszak on, ile razy nadarzała mu się sposobność, oświadczał bądź publicznie, bądź też prywatnie, że ma wrodzoną skłonność do prowadzenia republikańskiej propagandy. Wprawdzie jest on nadto biegłym człowiekiem w rzeczach politycznych, aby chciał prowadzić tę propagandę w Niemczech. Wie on także, że i w Austrji nie znajdzie pola dla rozwoju republikańskich idei. Ale w Europie istnieją trzy mocarstwa, które już stanęły nad brzegiem rewolucyjnej przepaści, a w których Gambetta i jego partyzanci mają większy wpływ, niż świat pospolicie sądzi. Mam na myśli Włochy, Hiszpanię i Grecję.

„Nic nie byłoby łatwiejszego jak proklamować republikę we Włoszech. Jedno kiwnięcie palcem, jedno *mot d'ordre* dane z Paryża, wystarczyłoby aby wszystkie miasta włoskie ogłosiły, że pragną republikańskich rządów, a że taka rezolucja znalazłaby większość w parlamencie włoskim, to przecież nie ulega żadnej wątpliwości. A wojsko? powiecie. — Wojsko włoskie starałoby się jeno o utrzymanie porządku w kraju, ale nie wystąpiłoby w żadnym razie przeciw uchwale parlamentu.

„Zmiana formy rządu w Hiszpanii nie mogłaby się odbyć bez krwi rozlewu, ale republikańska partja jest już teraz tak silną w tym kraju, że nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż w końcu odniosłaby zwycięztwo nad garstką monarchistów. Okoliczność zaś ta, że teraźniejsza królowa Hiszpanii jest z urodzenia arcyksiężniczką austrjacką, jest dostatecznym motywem do zrozumienia, jak dalece dwór austrjacki pełen jest troski o los panującej w Hiszpanii dynastji A los ten spoczywa poniekąd w ręku Gambetty.

„Co się zaś tyczy Grecji, to w niej monarchia wisi już na włosku, zwłaszcza, że od czasu gdy podczas ostatniej zawieruchy w sprawie granicznej greckiej, Grecja pomimo wszelkich zabiegów nie mogła zdobyć sobie Epiru, popularność króla Jerzego zeszła do zera Dawniej mniemali Grecy, że ich król ma jakie wpływy w Europie, zwłaszcza na dworach monarchicznych. Dzisiaj zaś przekonali się, że osobiste jego znaczenie jest żadne, i przeto uważają go za rzecz zbytkowną a bezpożyteczną.

„Tym sposobem spodziewać się możemy wielce doniosłych wypadków, które podzielą Europę na dwa obozy, jeden monarchiczny a drugi republikański. Owoż formacja gabinetu Gambetty ma tę doniosłość, że zbliża tę chwilę, w której wspomniane wypadki mają się odegrać i w której Europa podzieli się na te dwa obozy.“

Tak wygląda horoskop, postawiony Europie przez dyplomatę austrjackiego, horoskop, któremu można zarzucić pewną dozę przesady, ale któremu w gruncie rzeczy prawdy odmówić niepodobna. Być może, że nie tak prędko, jak on przewiduje, nastąpią prorokowane przez niego wypadki; być może, że jeszcze nie strupieszały tak bezwzględnie podstawy tronowe monarchij włoskiej, hiszpańskiej i greckiej, aby na samo skinienie Gambetty miały wnet runąć; być także może, że i Gambetta nie zajmie się tak rączo propagandą republikańską, jak się marzy austrjackiemu dyplomacie. Wszak żywo mamy w pamięci sławne zdanie Gambetty, rzucone z trybuny Izby francuskiej, iż „Francja dzisiejsza nie będzie się trudniła eksportem idei.“ Ale mimo to nie ulega wątpliwości, iż republikańskim ideom sprzyjają wiatry, panujące nad brzegami Śródziemnego morza, i że jeżeli przykład Francji znajdzie w Europie naśladowników, to właśnie znajdzie ich w tych trzech krajach, które wyliczył dyplomata austrjacki.

Dlatego też horoskop, postawiony przez niego, zwrócił na się uwagę całej europejskiej prasy, a półurzędowe dzienniki austrjackie skłoniły do solennych oświadczeń, iż „słowa takie wyjść nie mogły z ust austrjackiego dyplomaty.“ Rzecz prosta: horoskop ten dorzucał pieprzu do owych niezręcznych enuncjacyj Andrassego i Kallaya w delegacji węgierskiej i dawał do myślenia, że widocznie wszyscy austrjaccy mężowie stanu mają nie najlepsze wyobrażenie o trwałości monarchii we Włoszech i uważają podróż króla włoskiego nie za akcję polityczną międzynarodowej doniosłości, ale za krok, podjęty jedynie w celach dynastycznych.

Ale co jest najoryginalniejszem to to, że podczas gdy *Pester Lloyd* sili się dzisiaj na dowody, iż losu dynastji Sabandzkiej nie należy jeszcze wcale malować sobie tak czarno; równocześnie *Stara Presse*, biorąc assumpt z wykrycia sprzysiężenia rewolucyjnego w Rzymie, wywodzi, iż do Włoch można już śmiało zastosować znane zdanie Szekspira o Danii, i że w ogóle wobec prądu republikańskiego, który się fabrykuje nad Sekwaną i ztamtąd coraz silniej wieje ku Europie, bardzo jest zrozumiałem to naturalne z liżanie się wzajemne dworów monarchicznych i ten kierunek, jaki obiera teraz ich polityka — kierunek, który się da w ten sposób określić, iż dwory te składają do aktów swe dawne państwowe rywalizacje, a stając ramię do ramienia podają sobie nawzajem ręce, aby wspólnemi siłami bronić się przeciw wspólnemu, kosmopolitycznemu nieprzyjacielowi. Słowem *Stara Presse* powiada innemi słowami to samo co dyplomata austrjacki; podczas gdy *Pester Lloyd* udaje, że jego przepowiedniom nie wierzy.

* * *

To daremna — Austrja Austrją pozostanie, uprzywilejowaną dziedziną rzeczy nieprawdopodobnych Centralistyczne frakcje zlewają się „przedewszystkiem narazie“ dla solidarnego walczenia przeciw polityce Taaffego, ale to zlanie odbywa się pod haniebną klęską, w tem polegającą, że hasło niemiectwa czuły się zmuszonemi wymazać ze swego sztandaru. Niemal na minutę w tejże samej chwili, najzaciętsi wrogi centralistów, klerykały niemieccy rozbijają jedność prawicy, która właśnie politykę Taaffego popiera, i między powodami swego czynu ten podnoszą, że są Niemcami i nie chcą, aby ich pomawiano, że dla Słowian zaprzedają interesa niemieckie!

Hr. Taaffe samych prawie klerykałów zamianował do Izby panów, aby mieć większość w Izbie i aby nastąpiła harmonia parlamentarna między obiema Izbami — a na minutę prawie w tejże samej chwili klerykały rozbijając klub hobenwartowski i dobijając się prawa samodzielności wobec rządu i klubów prawicy — narażają większość anticentralistyczną Izby posłów; i co Taaffe połatał w Izbie panów, to oni w Izbie posłów ze szkodą rządu nadpruli!

Czyż można było lepiej się przysłużyć centralistom a gorzej Taaffemu?... Czy można było haniebniej wywdzięczyć się Taaffemu za forytowanie zastępu klerykalnego w Izbie panów?... Na oko każdy musi powiedzieć, że nie można było — a jednak zdanie to może bardzo mylne. Nasz korespondent wiedeński podnosi, że kto wie czy hr. Taaffe nie umaczał rąk w secesji klerykałów. Jak się to ma rozumieć, korespondent nie dodał. Ale godnem uwagi jest, co pisze *Stara Presse* o nowych nominacjach do Izby panów: „Nominacje te jednogłośnie uważane są za wzmocnienie gabinetu w duchu konserwatywnym. Prawica nie stała się wprawdzie w skutek tych nominacyj absolutną panią w Izbie panów, ale odtąd rozstrzygać będzie stronnictwo środkowe we wszystkich głosowaniach, tak, że rząd może z pewnością liczyć na przyjęcie w Izbie panów tych przedłożeń, których on jest patronem.“

On — t. j. rząd, czyli innemi słowy: prawica Izby posłów teraz jeszcze bardziej może zależną jest od łaski rządu niż dotychczas Dotychczas i rząd i prawica w jednakowem były położeniu wobec Izby panów — odtąd rząd jest panem w Izbie panów, a prawica od niego zależy. A zwróciwszy się do Izby posłów, tosamo i w niej spotykamy, skutkiem secesji klerykałów z klubu hohenwartowskiego. Wobec trzech klubów solidarnych, dzierżących większość w Izbie posłów, był rząd zależnym— dzisiaj większość trzech klubów przepadła, i tylko wtedy znowu powróci, jeżeli czwarty klub do nich przystąpi, rząd zatem już od łaski tych trzech klubów nie zależy. Ten czwarty klub zapowiada wprawdzie, że zachowa dotychczasową solidarność z prawicą, że nadal sprzyjać będzie antonomii, Czechom i Polakom. Ale faktem jest, że ten nowy klub utworzył się jako klerykalny, co się wręcz sprzeciwia zasadom reszty klubów prawicy, których członkowie co do spraw religii zupełnie są uwolnieni od obowiązku solidarnego głosowania; po drugie wywiesił sztandar niemiectwa, który właśnie sztandarem klubu hohenwartowskiego nie jest; po trzecie żąda samoistności wobec rządu, t. j. wyłącza się od solidarności prawicy wobec rządu, czy to za, czy przeciw rządowi.

Tak więc Taaffe stał się niby panem w obu Izbach Rady państwa — dzięki owym „stronnictwom środkowym“ w obu Izbach. „Niby“ panem — bo choć prawica nic bez niego zrobić nie może — ale też i on przecie niczego bez prawicy nie dokaże. Naturalnie, ztąd wyniknąć muszą targi, zatargi, kwasy — zupełna dezorganizacja parlamentu, która musi przyspieszyć chwilę rozwiązania Izby posłów. I to może jest najlepszą stroną całej tej historji

Może tak nie jest w istocie, jak to powiedzieliśmy; ale nikt też nie zaprzeczy, że tak może jest. Co zrobią klerykały z tym nie do pozazdroszczenia nabytkiem, że odgrywają rolę tego ciężarka, co szalę przechyla?... Z centralistami iść razem, choćby w danych wypadkach — z wyjątkiem spraw podatkowych — na żaden sposób nie mogą, wszak głoszą, iż właśnie aby tem dosadniej módz wojować z centralistami, samoistny klub utworzyli. Bez pomocy prawicy w niczem się nie obejdą. A czego chcą? Kulturkampfu nikt nie wytacza i nie wytoczy; niemiectwa nikt nie gwałci. Uskarzają się klerykały, że zawsze się podporządkować musieli, nic nie osiągając — a to fałsz, o tyle przynajmniej, że jeżeli która z frakcyj prawicy co zdobyła — to tylko klerykały. Przypomnijmy sobie tylko historje z podatkiem gruntowym, domowym i t. p.

Nowe nominacje do Izby panów bardzo rozsierdziły Czechów. Na 200 niemal członków tej Izby mają tylko dwóch swoich, t. j. tylu co żydzi, i to jeden z tych żydów, Königswarter zamianowany został przez Taaffego, i głosuje z centralistami. Ale i ci dwaj lordowie czescy żadnej nie odgrywają roli politycznej w narodzie — ani Habietinek, który z katedry profesorskiej przeniósł się do fotelu ministra sprawiedliwości, ani tem mniej ks. Kalivoda. A przecież Czesi tworzą czwartą część ludności Przedlitawii i płacą więcej niż czwartą część podatków. „Koniec końców, powiada *Politik*, musimy więcej wiary dawać czynom niż słowom Taaffego — i z tą okolicznością muszą się liczyć nasi posłowie.“

Szkic ten położenia, jak się dzisiaj przedstawia, winniśmy wykończyć tem, że z prowincji otrzymuje liga lewicy rezolucje za rezolucjami, potępiającemi, iż nie odważyła się w swojej nazwie wywiesić sztandaru niemiectwa. Pisma węgierskie, nawet *Pester Lloyd* wyśmiewają ligę, a niemniej to czyni i *Kölnische Ztg.*

Centraliści parli do zamianowania hr. Kalnokiego ministrem spraw zagranicznych, z obawy, aby ta najważniejsza posada nie dostała się jakiemu dyplomacie, należącemu do prawicy Gdy zaś teraz istotnie hr. Kalnoky został ministrem spraw zagranicznych i pokazało się, iż najzupełniej jest w porozumieniu z hrabią Taaffem, zaczynają lamentować, iż Kalnoky jest konserwatystą i konserwatywny kierunek w polityce wewnętrznej Austrji wzmocniony jeszcze został konserwatywnym kierunkiem i w polityce zewnętrznej. Tu to nie ulega wątpliwości, że skoro w Berlinie prąd konserwatywny u góry coraz silniej się ujawia, to i w Wiedniu nie może przyjść do steru stronnictwo tak zwane liberalne, czyli centralistyczne. Dzienniki tego ostatniego stronnictwa pomimo iż tryumtują z połączenia się klubu liberalnego i postępowego w jeden klub połączonej lewicy, nie robią sobie jednak nadziei, aby obalić mogli gabinet Taaffego. Sami centraliści przyznają, że jeszcze ze trzy lata gabinet ten utrzymać się zdoła Trochę otuchy wstąpiło w nich z początku, gdy klerykalni Niemcy utworzyli osobny klub. Ale już dzisiaj tracą tę otuchę i przewidują, że to wcale nie osłabi większości prawicy.

* * *

Ponieważ nie udało się Węgrom w delegacjach wspólnych przeprowadzić swej myśli utworzenia we Węgrzech osobnych średnich i wyższych zakładów wojskowych, co posłużyło bardzo opozycji: postanowił rząd węgierski, jeszcze w tym roku wnieść do sejmu przedłożenie, któreby umożliwiło w istniejących już zakładach wojskowych, do których pierwszeństwo mają według statutów synowie zasłużonych wojskowych bez żadnego względu na narodowość, utworzyć 120 miejsc funduszowych dla młodzieży węgierskiej: 50 w wojskowych niższych realnych szkołach, 40 w wyższych a 30 w akademiach wojskowych, także i w marynarskiej. Koszt obliczono na 60.000 złr. rocznie.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Warszawa d. 18. listopada.

Wszystkie w ogóle umysły jaśniej nieco patrzące na ludzi, rzeczy i wypadki w Warszawie, są tego przekonania, iż dzienunikarstwo miejscowe zanadto często oddaje się sprawom teatru. Prawdą to jest; przyczyna tego leży ni mniej ni więcej jak tylko w dwóch następujących rzeczach: 1. że teatr jest jedynem u nas miejscem, w którem można słyszeć świeższe polskie słowo; 2. że dzienunikarstwo uciśnione cenzurą, wystawione na jej szykany, o sprawach politycznych kraju pisać wcale nie może, o artystycznych zaś tyle, ile mu się podoba, chociaż nie z zupełną także swobodą Pomimo to jednak, wszystko, śmiało rzec można, że nie jest znowu tak źle, jakby się z pozoru zdawać mogło.

Pisze się to, co bywa niekiedy koniecznem. Do takich konieczności należała i należy sprawa dymisji p. Święckiej-Popiel. *Gazeta Polska* z powodu niej wystąpiła z energiczną naganą dla dyrekcji, gorzej, bo z ryczałtowem potępieniem całej dotychczasowej jej działalności. Czy *Gazeta* miała rację? wątpimy. Zdaje nam się bowiem, że w tem jej wystąpieniu grały rolę rozmaite drobne namiętnostki byłych członków byłego komitetu teatralnego. Słusznie też powiedział *Kurjer Codzienny* w artykule wstępnym, że dyrekcja do dnia dzisiejszego wprowadziła na scenę kilkadziesiąt sztuk polskich oryginalnych i nowych, wzmocniła personal świeżemi siłami i zrobiła to wszystko nieomal, co zrobić można było... o tyle, o ile, NB. Niewłaściwą więc rzeczą było postępowanie niektórych dzienników, potępiających niejako z zasady działalność dyrekcji, tem niewłaściwsze, że były komitet teatralny rekrutował się właśnie ze współpracowników pomienionych dzienników, którzy kierowani parcjalnością, forytowali sztuki swoje i swoich, potępiając dyrekcję za wystawianie sztuk ludzi stojących zewnątrz nich. A z pewnością nie kierowali się ci panowie tą zasadą, że póty z teatru nie należy być zadowolonym, póki z niego nie zostanie zdjętą skorupa biurokratyczno-moskiewska, tak krępująca, jak o tem swego czasu w listach do was pisałem, wszelki rozwój iście artystyczny.

Co do pani Popiel-Święckiej, to jeszcze można to nadmienić, że dyrekcja popełniła błąd, dając dymisję zdolnej aktorce, ale należy równocześnie wspomnieć i o tem, że pani Popiel-Święcka mając się, jak wszyscy warszawscy aktorzy, za półboginię, zanadto grymasiła, nie szkodzi więc, że ją nieco poskromiono. Śmieszną bo jest pycha tutejszych wielkości teatralnych.

Zdaje im się, że są co najmniej geniuszami, a co najwięcej jedynemi światłami narodu, przez które ten jeśli nie zbawionym, to przynajmniej odrodzonym zostanie. Pochodzi to ztąd, że dzienniki, z prostej i naturalnej konieczności, wypływającej z wyżej wskazanych powodów, najczęściej wspominają ich nazwiska. Wobec czego tym panom i paniom się widzi, iż są jedynymi, o których warto mówić. *O sancta simplicitas!* Gdybyż oni wiedzieli, że jedynym rodzicem ich wielkości zaimprowizowanej jest cenzura, zaiste spuściliby nieco z tonu. Pyszne bo afery wyprawia niekiedy ta cenzura. Wiecie np że w Warszawie wychodzi pismo codzienne w moskiewskim

Rozmaitości paryzkie.

(Do korespondentów a szczególniej korespondentek z Paryża. — Odczyty urządzone przez towarzystwo dawnych uczniów szkoły Batiniolskiej).

Pewnego razu w wolnej chwili od zajęć, poszedłem odwiedzić jedną z zacnych rodzin polskich i dostrzegłem dość gniewne usposobienie gospodyni domu; nie mogłem sobie tego wytłómaczyć, zwłaszcza, że znana mi jest uprzejmość tej zacnej pani i patrjotki. Sądziłem, że może wydarzył się jaki kłopot domowy i zapytałem o zdrowie i powodzenie całej rodziny, a dowiedziawszy się, że wszystko idzie po dawnemu, przewidywałem więc, że moje przyjście było nie w porę i zamyślałem o wycofaniu się. Wtem pani domu zapytała mnie, czy nie mam jakich stosunków z dziennikami polskiemi? Dlaczego? zapytałem. Należałoby, mówiła dalej nie bez oburzenia, zwrócić uwagę, że niektórzy korespondenci, a szczególniej korespondentki, wzięły sobie za zadanie szerzyć zgorszenie w kraju opisując z upodobaniem najdrobniejsze szczegóły popełnianych zbrodni w Paryżu, rzecz bardzo szkodliwy wywierająca wpływ na społeczeństwo polskie, w którem chociaż zdarzają się zbrodnie, przynajmniej nie w tak strasznych i przerażających okolicznościach. Mam dziecko, dla którego rozrywki zaprenumerowałam pismo illustrowane wychodzące w Warszawie i byłam zmuszoną jeden numer ukryć, aby moje dziecię nie czytało najdrobniejszych szczegółów zbrodni popełnionej przez 15-letniego chłopaka, wyjętych żywcem z *Petit-Journal*.

Podzielam najzupełniej tej pani oburzenie, bo mojem zdaniem, obowiązkiem korespondentów jest śledzić i szukać tego, co może przynieść korzyść, a nie zgorszenie naszemu społeczeństwu. Jednak są ludzie, którzy poczytują jako oznakę patrjotyzmu wydobywać najohydniejsze brudy społeczeństwa za granicą, aby tym sposobem wykazać wyższość naszego społeczeństwa. Tu się sprawdza twierdzenie, że nierozważny przyjaciel, jest niebezpieczniejszy od otwartego nieprzyjaciela. Czy godzi się uczyć złego, dlatego, aby wykazać, że go u nas nie ma? Od pewnego czasu namnożyło się korespondentów i korespondentek, szczególniej do dzienników warszawskich, a nie mając swobody poglądów politycznych, szukają skandalów, zamiast czytać poważne pisma i przeglądy naukowe, czerpią wiadomości z *Gazette des Tribunaux*, *Figaro*, *Petite Presse* i wielu podobnych.

Zwracamy uwagę redakcji dzienników krajowych, że ich szczytne posłannictwo wymaga, aby szerzyć i upowszechniać wszystko co dobre i pożyteczne, a korespondentom, a szczególniej fartuszkowym, przypominamy, że mogłyby wynaleść coś lepszego do roboty, niż opisy skandalów i zbrodni, które zasmucają nasze cnotliwe matki.

Towarzystwo dawnych uczniów szkoły Batiniolskiej coraz bardziej rozszerza swe pożyteczne działanie, a jak nieraz wspominałem, pełni zaszczytnie posłannictwo obznajmiania cudzoziemców z literaturą, nauką i sztuką polską, a ostatnie ich sprawozdanie streszcza wszystko czem się geniusz narodu polskiego poszczycić może. Z prawdziwą pociechą zapisujemy, że Towarzystwo dawnych uczniów szkoły Batiniolskiej coraz bardziej wzmaga się; liczba członków dochodzi do 285, a oprócz tego zaproszono 32 członków honorowych, wybranych przez głosowanie. Spotykamy między wybranymi Kraszewskiego, Lenartowicza, Chodźkiewicza, Duchińskich, Gałęzowskich, Mazurkiewicza, Pluciń-skiego, ks. R. Wilczyńskiego, Reitzenheima, Sienkiewicza, Rusteykę, panie Godebską i Natanson i innych. Pan Sienkiewicz Wiktor, członek honorowy, wyzuaczył 250 fr. na poparcie dzieła Towarzystwa, jak również wyznaczył 500 fr. za napisanie studjum nad komisją edukacyjną, która urządziła szkoły cywilne i program nauk w Polsce. Nie możemy długo zatrzymywać się nad wewnętrzną ekonomią Towarzystwa, która się przedstawia w warunkach pomyślnych i świadczy o czynnej zabiegliwości zarządu Towarzystwa, którego członkami wybrani zostali na rok bieżący: Emil Bojanowski kasjer, 70 rue Boursault, Józef Piliński sekretarz, syn najsławniejszego kaligrafa, 15 Rue Mayet, Bolesław Wilczyński, Passage de la Ferme St. Lazare. Redaktorami sprawozdania wyznaczeni: Juliusz Jasiewicz, czynny i zabiegliwy, a dziś kończący kursa lekarskie, Alfred Kowalski, Teodor Szretter i Bronisław Kozakiewicz. Po zmianie dawnej redakcji widzimy, że przybywają nowe siły. Towarzystwo urządza także odczyty i obchody rocznic pierwszorzędnych wieszczów narodowych i znakomitych pisarzy. Obchody te mają zwykle cechę czysto literacką, bo statuta potwierdzone przez rząd, nie pozwalają wkraczać w dziedzinę polityczną.

W d. 31. marca obchodzono rocznicę śmierci Juliusza Słowackiego. Przewodniczył Zygmunt Miłkowski (Jeż). W przemówieniu swem wykazał cel prawdziwej narodowej poezji i znaczenie w niej Słowackiego, którego w początkach niezrozumiano i przyjęto obojętnie, a dopiero później odgadniono jej ducha i cel. Następnie Gasztowt, ten niezmordowany badacz naszego poety, uczynił dokładny wykład Lilli Wenedy, z której czytał wiele ustępów, następnie swój przekład na język polski z Werchlickiego, poety czeskiego, wiersza do Słowackiego, który, wyznać należy, jest znakomity. Żałuję, że brak miejsca nie pozwala mi go przytoczyć.

P. Zmigrodzki deklamował znakomicie, jakby odgadywał natchnienie poety, wiersz „Wacław Rzewuski“ Słowackiego. B. Pluciński wiersz „Grób Agamemnona.“ Prawdziwą niespodziankę sprawił p. Paweł Nagórski, mały, młodziutki ale pełen życia i natchnienia, odczytał swego utworu wiersz po francusku *La nuit de Węgrów* (Noc pod Węgrowem) Duch młodego poety staje na równinach Węgrowa, kreśli obraz bohaterski kosynierów polskich, których tylko geniusz Słowackiego mógłby godnie opiewać, a wskazując na zdobyte armaty, prawie bezbronną dłonią walecznych, pola pokryte śniegiem i trupami bohaterów, woła: „oto nasze Termopile!“ Wiersz ten, jak poprzednie prace, obiecuje wiele na przyszłość, a chociaż p. Nagórski pisze po francuzku, ale zato myśl i serce są polskie.

P. Mieczysław Kozakiewicz miał d. 5. maja odczyt o Aleksandrze Fredrze. Rzecz dokładnie znana w kraju, dlatego się nad tym przedmiotem nie zatrzymuję. Po tym odczycie p. W. Gasztowt deklamował wiersz po francuzku pełen uczuć i wzniosłego patrjotyzmu. Jest to utwór panny M. Obalskiej. Już nieraz powtarzałem, że p. Gasztowt jest niezmordowanym propagatorem idei polskiej na ziemi francuzkiej. Oprócz kilku poematów Słowackiego, przygotowuje przekład „Pana Tadeusza“ na francuzki język, a ile razy słuchałem z uprzejmości autora czytania niektórych ustępów, nie mogę wyjść z podziwienia nad tą dziwną łatwością przeistaczania mowy i myśli polskiej na francuzkie. Nie dosyć na tem, w sprawozdaniu spotykamy ustępy „Trenów“ J. Kochanowskiego, tłumaczonych przez niego na język francuzki. Znów w Towarzystwie literackiem międzynarodowem ten sam p. Gasztowt miał odczyt o poezji polskiej XIX. wieku. W. Chodźkiewicz, J. I. Kraszewski, W. Mickiewicz i członkami tegoż Towarzystwa i objaśniają cudzoziemców o stanie literatury polskiej. Tego rodzaju prace i zabiegi naszych literatów przynoszą chlubę imieniowi polskiemu, świadczą o żywotności naszego narodu, dlatego choć pobieżnie i późno podaję do wiadomości czytelników *Gazety*, której Towarzystwo dawnej szkoły batignolskiej składa podziękowanie za chętne i uczciwe poparcie.

Na zakończenie dodam, że dnia 27. października p. Zmigrodzki miał odczyt o Bogdanie Zaleskim, na który zebrały się wszystkie znakomitości literackie przebywające w Paryżu. Towarzystwo miało zamiar uroczyście obchodzić jubileusz zgrzybiałego wieszcza, ale skromny i religijnie pokorny starzec nie przyjął tej propozycji. Przewodniczył znany wam badacz historji słowiańskiej i moskiewskiej, szanowny Kijowianin Duchiński. Pan Zmigrodzki rzucił najpierw pogląd na powszechną poezję, i podzielił ją na dwa zjawiska: ludową i dworską. Homer był ludowy, poeci za cesarzów rzymskich dworscy, średnich wieków poezje ludowe, późniejsze, szczególnie XVII. wieku były dworskie itd.

języku, zatytułowane: *Warszawskij Dniewnik.* Pismo to jest organem jenerał-gubernatora, a więc półurzędowem, dla tego to zawsze na jego czele jako redaktor stoi jakaś bardzo błahonożna figura. Obecnie jest nią kniaź Golicyn, jenerał dymisjonowany.

Taki redaktor jest sobie sam z zasady cenzorem faktycznie... ale ponieważ zakon wymaga aby w Warszawie każda gazeta miała cenzora, więc *pro forma* Golicynowi takiego na własne jego przedstawienie dodają, i jeśli cenzor podobny co przemaże, to Golicyn ma prawo drukować na swoją odpowiedzialność. Obecnie cenzorem jest niejaki Czestilin, kancelarskij czynownik w kancelarji jenerał-gubernatora.

Ten pan w komitecie cenzury nie zasiada, jest jednak do niej „zaczisłen." O coś na Golicyna zły, począł mu od kilku tygodni nielitościwie wszystko mazać, po 600 wierszy nieraz w jednym numerze. Golicynowi zabrakło cywilnej odwagi drukować rzeczy mazalne, na własną odpowiedzialność, skarzy się więc pod nieobecność Albedyńskiego na Czestilina przed jego zwierzchnikiem. Nic to nie pomaga, bo Podgorodnikow zwierzchnik boi się ganić swego podwładnego cenzora! Prosi go więc, aby nie robił Golicynowi przykrości, na co ten odpowiada, że inaczej nie może postępować. I Golicyn umyśl nie wybrany do redagowania półurzędowego organu, mający pełnomocnictwo po temu, mimo wszystkiego jest skrępowanym przez cenzora, małego czynownika, z którym sobie rady dać nie może. Któż jest ten Czestilin? Jest nieprawnym synem jenerała tego nazwiska i kobiety Polki z ludu, wychowany w katolicyzmie, adoptowany przez ojca, dziś perekińczyk! Jak się te stosunki komu podobają?! Każdy przyznać musi, że sytuacja Golicyna i *Warsz. Dniewn.* co najmniej jest wysoko komiczną! Jak tu może istnieć dziennikarstwo w podobnych stosunkach?

Przechodząc do innych wiadomości, napomknąć muszę, że sprawa ks. Wyrzykowskiego i Jana Frankowskiego została oddaną sądom zwyczajnym. Do badania obwinionych wydelegowano sędziego śledczego do szczególnych poruczeń przy prokuratorze warszawskiego sądu okręgowego nazwiskiem Sztengera. Moskal to przyzwoity i gładki. O ile się zdaje, rząd pojmując niewłaściwość prześladowania religijnego, umyślnie tak sprawę pokierował, aby obwinieni zostali od odpowiedzialności uwolnieni! Jest zupełnie prawdopodobnem, że sąd obu oskarzonych uniewinni!

Byłby to pierwszy przykład ze strony Moskali w Polsce postąpienia prawnego i sprawiedliwego! Czy jednakże w czemkolwiek to zdoła w sposób dodatni wpłynąć na losy unii? wątpimy. W każdym razie w Petersburgu się naradzają nad tem, co z całą sprawą robić. Siedzi tam w tej chwili Leoncjusz, biskup szyzmatycki warszawski, siedzi i Moskwin, gubernator siedlecki Kler szyzmatycki w dyecezji chełmskiej będzie z pewnością bronił swego stanowiska, bo jest ono wyjątkowo wygodną sinekurą.

Już dziś ci ludzie w wychodzącym w Warszawie w drukarni soboru szyzmatyckiego tak zwanym „Chołmsko-Warszawskim Eparchialnym Wiestniku" napadają namiętnie na unię Brzeską niesłychane wygadując herezje historyczne, które nb. są na tyle naiwni, że sami zbijają, przytaczanemi *in extenso* dokumentami historycznemi.

Niemogę na zakończenie nienadmienić o mającej nastąpić w Moskwie jak wiecie gruntownej reformie administracyjnej, która o ile mi się zdaje, będzie na papierze, po za licznemi zastrzeżeniami, wyglądać pięknie, ale w praktyce, w obec swych zastrzeżeń okropnie, jak wszystko co carat stworzy, a więc w dalszym ciągu będzie tolerować czynowniczy i nieczynowniczy rozbój, tak jak to zawsze ma miejsce u nas. Wiecie już o owym Łuszczewskim, który rozbijał na Podlasiu; ledwie złapany w łeb sobie wypalił, aż oto szajka opryszków napada folwark Józefin pod Mińskiem w Stanisławowskiem, stacza formalną bójkę z gospodarzem na broń palną i rabuje dwór przez 2 godziny.

Okropność! W jakim kraju żyjemy! Gdzie policja na Podlasiu? Czy po to istnieje, aby zdzierać, gnieść i krwawić sobie pięści, znęcając się nad ludem wiejskim?!

Z Dalmacji w połowie Novembra.

(—*n*—i) Piszę umyślnie z łacinskiego: Novembra; bo w języku horwatskim, według dalmatyńskiego narzecza, listopad znaczy październik czyli Oktober.

Może list ten nie prędko dójdzie do was, zanim dostanie się okrętami z pomiędzy wysp słowiańskich, pośród nadzwyczajnych burz, które tej jesieni więcej niż kiedykolwiek nawiedzają Adrjatyk, wśród okropnej „bory" (północno-wschodniego wiatru), najstraszniejszego ze wszystkich dla południowej Słowiańszczyzny. Zaczynam go na okręcie; a nie wiem czy skończę. To tylko pewne że pragnę udzielić wam niektórych wiadomości nierównie dokładniejszych i godniejszych wiary, niżeli zawarte w korespondencjach (najczęściej improwizowanych za redakcyjnym stołem) niektórych dzienników cudzoziemskich, nie znających wcale kraju tego, albo sądzących jego mieszkańców z jednostronnego stanowiska, w interesie własnym. A Dalmacja zaczęła teraz znowu zwracać na siebie uwagę całej Europy.

Kraj górzysty, nadmorski, w wyjątkowem istniejący położeniu, zamieszkały przez lud dzielny, pracowity, ubogi lecz miłujący wolność nad wszystko w świecie, liczący pół miliona osób słowiańskiego plemienia, zasługuje ze wszech miar bliżej być poznanym. Świeże zaś zdarzenia zbyt są ważne aby je można pominąć milczeniem.

Trzeba wiedzieć że do tej pory rządził tym krajem, jako namiestnik, jenerał Rodicz, powszechnie lubiany i szanowany. On to podczas rozruchów w Dalmacji 1869 roku umiał łagodnością i taktem uśmierzyć powstańców; potem rzeczywiście wiele też zdziałał dobrego. Wówczas widownią największych zaburzeń była Boka Kotorska, zwana przez Włochów „Bocche di Cattaro", słynna nadzwyczajnemi pięknościami natury i wsławiona przez okolicznych mieszkańców, strzegących pilnie swojej niepodległości. Jenerał Rodicz, licząc na swoją umiejętność postępowania z ludźmi i opierając się na raportach naczelnika kotorskiego powiatu Budisawljewicza, spodziewał się że mu łatwo pójdzie porozumienie się z ludem. Znalazł jednak opór jakiego nie przewidywał. Dla poznania charakteru Dalmatów zarówno jak dla ocenienia cechy rządów jenerała Rodicza posłużą następujące szczegóły.

Rodicz już wtedy był dość otyłym. W Zadarze rozmawiał sam z przywódzcami powstańców; naczelnikom gmin przypominał swoje dobrodziejstwa. „Ja ciągle myślę o was" — rzekł do zgromadzonych. Jeden z nich uśmiechnął się. „Czego się śmiejesz?" zapytał. — „Jenerał tak ciągle myśli o nas — odpowiedział góral — i tak się o nas troszczy że aż chudnie z każdym dniem."

Namiestnik uznał za rzecz najwłaściwszą pokryć milczeniem to szyderstwo. Przychodzi tu na myśl wyborna anegdota, którą dla porównania warto przytoczyć. Jenerał moskiewski Stogow (sławny niegdyś dyrektor kancelarji gubernatora Bibikowa, później naczelnik bandy złodziejów kani w powiecie Latyczowskim), za usługi oddane rządowi otrzymał w Lubelskiem starostwo na jednym z zagrabionych Polakom majątków. Nie był on złym panem dla podwładnych mu włościan; spodziewał się więc że umiał ich przywiązać do siebie. Podczas powstania wezwawszy wieśniaków do dworu, zapytał ich: „Gdyby też przyszli nieprzyjaciele.. powstańcy.. rozumiecie? i chcieli mnie pochwycić; czybyście mnie bronili?" — Chłopi milczeli. — „Czemuż nie odpowiadacie?" — Wtedy jeden ze śmielszych złośliwie uśmiechając się i drapiąc się w głowę, odrzekł: „E! proszę jasnego pana jednorała; czyby to jasny jednorał wtedy czekał?"

Dyplomatycznie więc objawili swoje uczucia.

Dalmatyńcy szczerzej postępowali z Rodiczem. W tymże czasie przybył on do Kotaru i w jednej z sąsiednich zbuntowanych wiosek, pod drzewem rozmawiał z góralami, czyniąc im wszelkie przyrzeczenia i zapewniając że im nic złego się nie stanie, byleby się uspokoili i wrócili do posłuszeństwa. — „Nie wierzę tobie" — rzekł jeden z przewódzców. — „Czemu?" — „Bo masz wiele na piersiach orderów, które ci Tedesco (Niemiec) podarował." — Na to jenerał Rodicz odpowiedział: „Lepiej że ja mam te ordery, niżeliby miał je nosić wasz nieprzyjaciel."

Łatwo przewidzieć jakby postąpił każdy z moskiewskich wielkorządzców i jenerałów w takim razie. „Pałok!" byłoby pierwszą odpowiedzią na takie zuchwalstwo.

Tych parę rysów daje wyobrażenie o duchu Dalmatyńców. Spojrzawszy na ich wyniosłe oblicza, na atletyczną budowę, na żelazny organizm ciała, przyzwyczajonego do trudów przechodzących wszelkie pojęcie, do abnegacji, zahartowanego wyjątkowym klimatem i ciągłym ruchem w górach, — zwróciwszy szczególną uwagę na ich zamiłowanie odwiecznych obyczajów, stroju, ojczystej mowy i swobody, choćby przy największem ubóstwie, można zrozumieć, do czego są zdolni. Lecz lepiej niżeli powyższe anegdoty charakteryzuje Dalmatyńców przyjęty przez nich system postępowania, ich polityczny program.

Walkę 1869 r. zakończył pokój zawarty w Knezlaczu. Dzisiejsze zaburzenia powstały, jak wiadomo, z powodu nakazanego przez rząd poboru do landwery. Zaczęły się najprzód rokowania pokojowe z tymi, którzy się poborowi sprzeciwiali. Mieszkańcy Krywoszy, Poboczy, Braicza i Mainy, na początku października r. b. przez swoich delegowanych, przydstawili rządowi następujące warunki, pod jakiemi zgodzą się na wstąpienie do wojska:

1) Zachowanie stroju narodowego żołnierzom; 2) język komendy ma być serbski; 3) oficerowie powinni być mianowani z pomiędzy miejscowych mieszkańców; 4) zapewnienie, iż landwera będzie tylko użytą dla obrony Dalmacji a nie zostanie nigdy wyprowadzoną poza granice kraju; 5) uzbrojenie ma być z broni narodowej złożone; 6) żaden żołnierz nie jest obowiązanym mieszkać w koszarach; 7) prawo zostawania przez lat dwa za granicą, nie będąc z powrotem uważanym za dezertera; 8) mieszkańcy niektórych powiatów (Boki Kotarskiej) obowiązują się wstąpić do wojska, ale tylko w swoich powiatach, a żądać będą żołdu i żywności przez czas ćwiczeń wojskowych, które nie powinny trwać dłużej jak cztery tygodnie.

Tacy są owi „wilde Bergbewohner, Banditen, rauhe, freiheitsstolze Räuber" i tym podobnemi przezwiskami obsypani Dalmatyńcy przez cywilizowanych, światowych, łagodnych, gładkich, liberalnych redaktorów niemieckiego dziennikarstwa, nawet „demokratycznych" organów, doradzających nieubłaganą energię, t. j. innemi słowy, użycie okrutnych środków. Szczęściem, rząd nie usłuchał tych polityków.

Trudno było zgodzić się na wszystkie przez Dalmatyńców podane warunki Jednak jen. Rodicz, znając ich upor, uczynił w porozumieniu z wyższą władzą niektóre ustępstwa, a umiejąc na wzburzone umysły użyć dobroczynnego wpływu, zdołał w niektórych powiatach tego kraju doprowadzić pobór do skutku Rodicz jest bowiem plemiennie z nimi spokrewniony, szczerze kocha ziomków swoich i nawzajem jest przez nich kochanym. Ale z tym nowym porządkiem rzeczy Dalmatyńcy oswoić się nie mogą. Gdy byłem teraz w Zadarze, zostałem zdziwiony widokiem nieznanego mi munduru, który mając cechę zwykłego uniformu austrjackiego, odznaczał się mnóstwem niezwykłych ozdób, guziczków, sznureczków, naszywek, świecidełek i zbliżał się do narodowego stroju jakby Morlaków albo Dalmatyńców z okolic Sinia albo Szybeniku. — „Co to za mundur?" — spytałem żołnierza. Spojrzał na mnie i na uniform swój żołnierz z wyrazem widocznej złości, na wpół z szyderstwem gorzkiem pomieszanej: — „A to ta landwera!" odpowiedział.

Najgorzej poszła branka w okolicach Kotaru. Tam opór doszedł do powstania, a zaczął się powszechną dezercją popisowych. Czarnogóra otworzyła granice dezerterom. Młodzież z tamtych stron skryła się w górach Montenegro. Później granice zamknięto, straż obostrzono; ale już wtedy, gdy było za późno!..

Jen. Rodicz pojechał z Zadaru do Kotaru. Tym razem usiłowania jego okazały się tam bezskutecznemi. Należy głównie mieć to na względzie, iż najzawziętszymi przeciwnikami rządu austrjackiego i poboru są mieszkańcy Kotarskiej Boki, którzy prawie wszyscy są wyznania greckiego, według wschodniego obrządku. Gdy przybył Rodicz, zjawili się do landwery wszyscy katolicy; nie chcieli zaś przyjść mieszkańcy Krywoszy, Ubli, Ledenic i Orahowacza. Są to ci sami, co opierali się najwięcej w r. 1869. Rodicz używał różnych środków łagodności, wzywał do posłuszeństwa. Za całą odpowiedź Krywoszanie w noc poprzedzającą pobór, napadli uzbrojeni na więzienia sądu w Risano i uwolnili więźniów.

Jenerał był wtedy na statku wojennym „Andreas Hofer", mając na swoje rozkazy siłę zbrojną. Nie chciał jej jednak użyć.

Dnia 5. nowembra dowiedział się, że na równinie Dragalj znajduje się już siedmiuset uzbrojonych powstańców. Na drugi dzień wysłał z Risano biskupa greckiego obrządku Petranowicza do Krywoszy, poleciwszy mu użycie ostatnich usiłowań dla uspokojenia mieszkańców. Napróżno! Trzystu uzbrojonych powstańców przybyło z żądaniem, aby biskup wrócił do Risano, nie mieszając się do spraw, które do niego nie należą. Przerażenie w całej okolicy doszło do najwyższego stopnia. Katolicy tłumnie zebrali się do Kotaru. Zapowiedziano, że wprędce ogłoszą stan oblężenia w powstańczych powiatach Dalmacji. Wezwano wojskowe posiłki. Zaczęto ściągać zewsząd żandarmskie oddziały, piechotę i artylerję z Tryestu, a najwięcej z prowincyj słowiańskich. Bratnia krew miała się polać. Dnia 9. nowembra jenerał Rodicz powrócił do Zadaru i podał się do dymisji.

Na jego miejsce wyznaczony został jenerał Jowanowicz, który brał udział w uśmierzeniu powstania 1869 roku, i ranny był w bitwie pod Ledenicami.

Oddziały powstańcze zaczęły się zwiększać. Głównymi dowódzcami są: Stojan Kowacewicz, pop Ilja Matanowicz, i Michto Samardicz, koło Morinia. Organizatorem powstania jest naczelnik z 1869 r. wojewoda czarnogórski Soczica. Broń mają powstańce z Grahowy, na wschód od Raguzy (Dubrownika) i Trzebini, nad granicą Hercegowiny i Czarnogóry. Wreszcie dostarczają broni ich opiekunowie.

Jeżeli jenerał Jowanowicz nie będzie postępował łagodnie z powstańcami a z wyrozumiałością, nastąpi zbrojny wybuch w południowej Dalmacji, zacznie się bój gerylasowski w górach niedostępnych, składających olbrzymią naturalną twierdzę, a może... w Hercegowinie i w całej południowej Słowiańszczyźnie!

W Austrji do tej wojny przyczynią się ci, którzy są nieprzyjaciołmi ministra Taaffego, i ci, którzy podszczuwają rząd do użycia gwałtownych środków. Ale tu pierwotnej przyczyny powstania trzeba szukać gdzieindziej.

Nie ulega wątpliwości, że jawnie rząd moskiewski bynajmniej nie wywiera wpływów teraz na południową Słowiańszczyznę. Lecz niemniej pewną jest rzeczą, iż wpływy jego są tem straszniejsze, bo tajemne, pokątne, podziemne. Wydaje na to miliony. Przekupuje cudzoziemskich i różnych dziennikarzy... itp.

Rząd moskiewski potrafił już podzielić na dwa, jeźli nie całkiem nieprzyjaźne, to zawistne obozy wszystkich potomków południowych Słowian. Jedni pragną odrębnej, dawnej, wielkiej Serbii, i nazywają się „Srbami"; drudzy, skromniejsi, marzą tylko o słowiańskiej federacji, życzyliby sobie spokoju, byleby zapewnioną im była autonomia w każdej prowincji; a z chęcią połączyliby się z Serbami w jednym powszechnym słowiańskim związku. Ci wszyscy nazywają siebie „Hrwatami". Do tych należą także Dalmaci. Ale dumna Serbia dąży skrycie do hegemonii nad całą południową Słowiańszczyzną, choćby w dalekiej przyszłości. Fanatyzm religijny, to jest nienawiść chrześciańska przychodzi tu w pomoc zaślepionym stronnictwom. Czarnogórcy chylą się ku Serbom z powodu jedności wyznania. A rząd moskiewski z tego rozdwojenia korzysta.

Wyrazami dwóch stronnictw są czasopisma. Z tych niektóre są bez wątpienia wspierane przez Moskali, jak np. w Belgradzie *Nezawisnost*, organ Risticza i metropolity serbskiego, jak dziennik rządowy *Srbskie Nowiny* itp.

Zabawną jest rzeczą czytać niemieckie, francuskie, włoskie dzienniki nie mające najmniejszego pojęcia o intrygach rządu moskiewskiego, nie znające słowiańskich języków, nie mające żadnego wyobrażenia o stanie, o ukształceniu, o duchu południowej Słowiańszczyzny, a cieszące siebie i czytelników swoich „powszechnym pokojem!"... Tymczasem rząd moskiewski pracuje tajemnie nad tem, aby najprzód poróżnić z sobą wszystkich potomków Słowian: Czechów, Polaków, Serbów, Horwatów, aby doprowadzić nad Sawą i w górach Welebitu do rozlewu bratniej krwi, a potem... przy zdarzonej sposobności uderzyć na Austrję pod jakimkolwiek pozorem!.. zamącić wodę w całej Europie!

W procesach francuskich weszło w przysłowie: *Cherchez la femme!* Gdzie tylko jaka słowiańska wrzawa wojenna, śmiało powiedzieć można: *Cherchez Katkow!.. cherchez Aksakow!... cherchez le Moscovite!* Ci Tatarzy słowiańskiej krwi nie żałują!

Moskwa.

Do *Wieku* piszą z Petersburga: Ile i jak rozlicznych a nowych komisyj zasiada obecnie w Petersburgu. Wyższa komisja wojskowa, komisja wódczana, przesiedleńcza, komisja poprawy i ulepszenia pracy narodowej, komisja do spraw administracyjnych zarządów miejscowych, gubernialnych, powiatowych oraz instytucyj miejskich, wiejskich i włościańskich, komisja do sprawy czynszowników, komisja do sprawy polepszenia bytu Kirgizów, komisja teatralna, komisja kolejowa, komisja żydowska... aż głowa pęka! Że działalność tych wszystkich instytucyj jest ważna, bardzo ważna, — o tem ani na chwilę wątpić nie można. Te wszystkie obrady, wnioski, sprawozdania i referaty, to materjał do przyszłych przepisów, których znaczenie zrozumiemy dotykalnie, gdy przejdą w ciało i krew społeczną. Bo ani wątpić dziś można, że taki obrót przyjmą w praktyce te poglądy i propozycje, które w kilkunastu zgromadzeniach wygłaszane są teraz codziennie przez ludzi powołanych do radzenia nad niektóremi żywotnemi kwestjami chwili obecnej.

Rezultat ten zawdzięczać należy przedewszystkiem dokładnemu zrozumieniu przyjętych obowiązków przez naczelników tych zgromadzeń, a może też przyczyna jego jeszcze głębiej leży. Jedno spostrzeżenie nasunąć się musi każdemu, gdy rozejrzy się w charakterze i składzie komisyj, w ich ustroju: mają one prawie wszystkie jedną wspólną cechę, mianowicie, że przy organizacji tych zgromadzeń przyznano szerokie miejsce stanowi obywatelskiemu, wyznaczono zaś o ile możności najszczuplejsze dla.. biurokracji.

Ten fakt z pozoru niewiele mówiący jest jednak nader wymowny, jeżeli cofniemy się myślą w niedaleką przeszłość. W przeszłości tej widzimy cały szereg instytucyj powstających tak samo doraźnie jak dzisiejsze komisje i mających nawet to samo nieraz zadanie — ale złożonych po największej części z urzędników i mających charakter czysto biurowy, najczęściej przyczepionych do którego z ministerjów. Upływają tygodnie, za tygodniami miesiące, lata, dziesiątki lat nawet i w ciągu tego okresu czasu namnożywszy korespondencyj, poczyniwszy kłopotu i wydatków, komisja albo snem sprawiedliwego zasnęła, albo nie przyszła do żadnych, ostatecznych wywodów — dobrze jeszcze jeżeli zdołała zebrać jaki taki materjał do opracowywanej przez siebie kwestji, jest naprzykład komisja utworzona w r. 1858 czy 1859 przy ministerjum spraw wewnętrznych do tych samych spraw, które dziś poruczone zostały nowej komisji zasiadającej pod przewodnictwem sekretarza stanu Kochanowa.

Każda też niemal z dzisiejszych komisyj staje się spadkobierczynią jakiegoś materjału, najczęściej bezładnego, a przekazanego przez instytucję biurokratyczną, zdolną tylko do bezowocnego mnożenia korespondencji, a stającą w niemocy i osłupieniu ilekroć przyjdzie objąć kwestję szeroko, zejść do jej istotnych podstaw i dojść do ostatecznych konkluzyj.

Wyznać należy, że istotnie jest coś dławiącego w tym nieubłaganym formalizmie, który najdrobniejszą kwestję, najmniejszy interes tak potrafi obmotać, tak utrudnić i uwikłać, że anioł wyszedłby z cierpliwości. A jaki chaos, jaka włóczęga od instancji do instancji, od biurka do biurka, od okienka do okienka, wie każdy z nas, bo każdy miał z tem styczność; każdy musiał sobie nieraz zadać pytanie, czy to wszystko nie na utrapienie raczej ludzkie się wyłoniło, aniżeli na pomoc lub opiekę.

Nic właściwszego jak to, że Moskwa pragnie uprościć gmatwaninę biurową i „kancelaryzm", który przeniknął wszystkie gałęzie administracji aż do zarządów wojskowych, bo nie skarzonoż się ostatniemi czasy na te tysiące numerów korespondencji skarbowej całkiem zbytecznej i jałowej? W tym kierunku bardzo wiele może też zdziałać komisja, mająca przekształcić dzisiejsze zarządy miejscowe gubernialne, powiatowe itd. Jak wielkich uproszczeń w zarządach tych kraj oczekuje, dość przypomnieć, że według obliczenia jednego z dzienników, prosty włościanin ma do czynienia z czterdziestoma najrozmaitszemi władzami, które się nim opiekują. Jaka ztąd gmatwanina, jaka nadewszystko strata czasu dla człowieka z pracy rąk żyjącego, nie trudno pojąć. To też wszystkie dzienniki z zadowoleniem powitały nowonarodzoną komisję, w której mocy jest zaprowadzić ład i porządek w tym chaosie. Wszystkie życzą powodzenia jej pracom, wszystkie oczekują znakomitych uproszczeń i usunięcia tysiącznych kancelaryjnych formalności, które dziś po prostu dokuczają, prześladują, gnębią człowieka w najzwyklejszych codziennych stosunkach. Nie należy też wątpić, że życzenia te zostaną ziszczone: udział elementu obywatelskiego, dobrze obeznanego z niedogodnościami obecnego stanu rzeczy, stanowi poważną rękojmię, że tym razem prace komisji nie będą się ciągnęły przez lat dziesiątki, i że rezultaty jej odpowiedzą ogólnym oczekiwaniom.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów, 23 listopada.

* **Termometr** wskazuje w południe 4 stopnie ciepła; zrana piękna pogoda, później pochmurno i zapowiedź słoty. W tych dniach w okolicach Wiednia trwała piękna pogoda, widziano motyle przebudzone tchnieniem jakby odmłodzonej przyrody.

* **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro we czwartek dnia 24. listopada b. r. o godzinie 6. wieczorem.

* **Franciszek Liszt.** Z Rzymu otrzymujemy list prywatny, zawierający smutną wiadomość, że Franciszek Liszt dogorywa

* **Zarząd lwowskiego chóru** męskiego zaprasza swych członków na próbę przedkoncertową wyjątkowo na piątek.

* **Z galic. Towarz. muzycznego.** Ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa odbędzie się w niedzielę 4. grudnia br. o godzinie 5. popołudniu w sali Towarzystwa, przedtem sejmowej. Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie z czynności Wydziału. 2. Sprawozdanie rewidentów. 3. Wybór czterech członków Wydziału. 4. Wybór rewidentów 5. Uchwalenie budżetu na rok 1881/82. 6. Wnioski członków. Wstęp do sali dozwolonym będzie tylko za okazaniem karty legitymacyjnej, po którą zgłaszać się należy od 30. listopada w kancelarji Towarzystwa.

* **Szkoła weterynarji.** Do nowo otwartej szkoły weterynarji we Lwowie, zgłasza się mnóstwo kandydatów. Pomimo że dyrekcja nadzwyczaj ściśle przestrzega dopełnienia warunków przyjęcia, musiała zapisać dotychczas 70 uczniów. Z każdym dniem zgłaszają się nowi kandydaci. Pożyteczna ta szkoła, której potrzebę dawno już odczuto w kraju, ma tedy dość materjału do przygotowania na weterynarzy, którym w krótce będą musieli ustąpić dotychczasowi, często bez najmniejszego wyobrażenia o racjonalnem leczeniu chorób zwierzęcych wykonujący praktykę weterynaryjną konowałowie.

* **Koło literackie.** Najbliższe, z kolei XXXV. posiedzenie „Koła literackiego" odbędzie się w piątek dnia 25. listopada 1881 o godzinie w pół do siódmej wieczorem, w sali Kasyna miejskiego. Na porządku dziennym: 1. Sprawy „Koła". — Wnioski członków. — Wybory. 2. P. Bolesław Czerwieński odczyta jeden akt z dramatu swego p. t. „Niewolnik". 3. P. Ludwik Marek odegra na fortepianie kilka kompozycji. 4. Luźna pogadanka.

* **Nadanie szlachectwa.** Fryderykowi Körberowi wiceprezydentowi wyższego sądu krajowego we Lwowie jako kawalerowi austrjackiego orderu Leopolda, nadał cesarz szlachectwo z przydomkiem „Körberau".

* **Zaniedbanie obowiązku.** Od dnia 17. b. m. w szkole im. Czackiego nie palą w piecach z tej prostej przyczyny, że magistrat dotąd nie przysyła drzewa. Dzieci wraz z nauczycielami i nauczycielkami zsiniałe od zimna wyczekują jak zbawienia tej przesyłki z magistratu. Jakkolwiek zimne powietrze zbawiennie wpływa na zdrowie, to jednak musimy przypomnieć magistratowi, że podobne zaniedbywanie obowiązków, smatny rezultat wywrzeć może i winno być tem surowiej skarcone, ile że to nie pierwszy już raz podobnie się wydarza.

* **W gronie rodziny.** Wczoraj skazano w tutejszym sądzie karnym po przeprowadzonej przed ławą przysięgłych rozprawie Wasyla i Fedora Demczyszynów, włościan z pod Kamionki, za pobicie przyrodniego brata Iwana Demczyszyna w dniu 30. lipca b. r., w skutek którego to pobicia Iwan Demczyszyn, mając złamaną rękę i pięć żeber w kilka dni życia dokonał — na karę ciężkiego więzienia, a to Wasyla na 4 lata, Fedora na 3 lata. Spór, który dał powód do bójki między braćmi, wszczął się o prawa posiadania i użytkowania gruntów będących wspólną własnością Demczyszynów. Obaj skazani są jeszcze bardzo młodymi ludźmi.

† **Kornel Kawecki**, właściciel realności, obywatel m. Lwowa i znany w naszem mieście, gdzie od dwudziestu kilku lat dawał lekcje tańców, zmarł d. 22. listopada w 63 roku życia swego.

* **I u nas nie zaszkodziłoby.** Dzienniki warszawskie donoszą, że służba policyjna otrzymała polecenie rewizji we wszystkich warstatach rzemieślniczych, a celem tej rewizji jest przekonanie się: czy terminatorzy w tychże zakładach posiadają wygodne warunki bytu, a mianowicie, czy pożywienie ich jest dość zdrowe i dostateczne, czy mają odzież odpowiednią do nadchodzącej pory z mowej, czy miejsca ich pomieszczenia, sypialnie itp. znajdują się w warunkach sanitarnych, czy nie są oni obarczeni zbyt ciężką pracą, czy nie znajdują się w fabrykach i warstatach szkodliwe dla zdrowia uczniów substancje itp. Nakoniec, czy terminatorzy posyłani są regularnie przez majstrów do niedzielnych szkół rzemieślniczych. Czyby u nas biuro przemysłowe magistratu w połączeniu z komisją sanitarną nie mogło przedsięwziąć czegoś podobnego, byleby uczciwie i sumiennie?

* **Ostrzeżenie.** List zastawny Towarzystwa galicyjskiego ziemskiego z daty Lwów 1. lipca 1878 numer 309 serja 1. na 10.000 zł. w. a. z kuponem 1. stycznia 1882 płatnym opiewający, został dnia 19. bieżącego miesiąca w Kołomyi nieprawym sposobem z mego posiadania usuniętym. Ostrzegam przed nabyciem lub zmienianiem, gdyż kroki sądowe poczyniłem. *Bolesław Dobrzański*, oficjał telegrafu w Kołomyi.

* **Mianowania.** Prezydjum kraj. dyrekcji skarbu zamianowało inspektora i podatkowymi koncepistów skarbowych: Emila Hochleitnera, Alfreda Zoffala i Alojzego Reichera, zaś koncypistami skarbowymi praktykantów konceptowych: Antoniego Juchmankę i Włodzimierza Dorożewskiego, tudzież rach. oficjała Alojzego Sonnewenda. — Prezydjum krajowej dyrekcji skarbowej we Lwowie zamianowało adjunktów podatkowych: Aleksandra Baczyńskiego, Edmunda Ludkiewicza, Franciszka Wirsicha i Filipa Sołtykiewicza kontrolorami podatkowymi w X klasie rangi, zaś praktykantów podatkowych: Władysława Jezierskiego, Bronisława Kikiewicza, Andrzeja Sorokowskiego, Mikołaja Forystynę, Ludwika Żelichowskiego, Teofila Lisienieckiego, Antoniego Topolnickiego, Marcina Matuszkę, Józefa Chmurę i Abrahama Leona Axera stałymi, zaś praktykanta Konstantego Orzechowskiego, tudzież kalkulantów rachunkowych: Juliana Połoszynowicza, Gustawa Herberta i Teodora Maramorosza prowizorycznymi adjunktami podatkowym w XI klasie rangi.

* **Jutro:** Św. Emilii, św. Jana od K. — Joanna Myl.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 22go b. m.: Skradziono: Pani P. Z. z pom. l. 62 ul. Łyczakowska wełnianą sukuię ze stanikiem koloru grochowego i buciki damskie.

Straż pol. przyaresztowała niebezpiecznego złodzieja Kazimierza Daćka umykającego z czterema flaszkami wina szampańskiego, a Jana Monartowicza, Jana Czerneckiego i Ewę Wojdyło na innych kradzieżach.

* * *

— **Dolina**, 2. listopada. Pan dr. Witoszyński, lekarz miejski prostuje wiadomość z Doliny podaną w nr. 253 z dnia 6. listopada o otruciu pewnej osoby — że „przy sądowej obdukcji skonstatowano tę samą chorobę jako przyczynę śmierci, na którą ta osobistość była lecz ną, i jak na karcie pośmiertnej jest uwidocznione; to jest wewnętrzny krwiotok żołądkowy w skutek nieżytu przewlekłego. Otrucie zatem nie nastąpiło jak koresp. twierdzi pewnym płynem, którego sprzedaż jest powszechnie dozwoloną. (Spirytusem.)"

Z tego też powodu upadają wszelkie inne wnioski z tego wypadku wysnute i oparte jak zwykle na małomiasteczkowych ploteczkach, przyczem musimy dodać, że wszelkie oględziny pośmiertne bywają jak najsumienniej wykonywane przez lekarza miejskiego, który na tem stanowisku od lat 18 jest czynnym i kilkakrotne otrzymał uznanie, najwyższe zaś od gminy, która nadała mu obywatelstwo honorowe.

— **50000 złr. dotacji** dla wdowy po jenerale Uchacjuszu ma zażądać od Rady państwa wspólny minister wojny.

— **Smiertelność w Mekce** z przyczyny dżumy wzmogła się do 500 osób dziennie, dlaczego też parowce nie będą już ztamtąd pielgrzymów zabierać.

— **Barbarzyństwo.** Do Cape Coast Castle, na zachodniem wybrzeżu Afryki, nadeszła wiadomość, że król Aszantów kazał 200 dziewcząt wymordować, aby ich krwią rozrobić wapno do naprawy królewskiej siedziby swojej. W ogólności ma ten król szczególne upodobanie w mordowaniu ludzi. Spodziewać się wypada, że rząd angielski, pod którego su remacją król Aszantów pozostaje, ostatecznie temu barbarzyństwu kres położy.

— **Następstwa policzka.** Syn nadwornego kucharza króla wirtemberskiego, zaufany w stanowisko swojego ojca, pozwalał sobie używać konnej przejażdżki po parku królewskim. Kiedy w. ochmistrz stanowczo mu tego zabronił, pomścił się na nim zaaplikowaniem siarczystego policzka. Skazano go za to na rok więzienia.

— **Opilstwo w Petersburgu.** Według statystycznych wykazów sprzedano w Petersburgu w 1877 roku 2,344.000 wiader wódki i 4,144.000 wiader piwa (wiadro 12·3 litrów) z czego przypada na głowę każdego mieszkańca 3 wiadra wódki a 5 i pół w. piwa. Policja za to zebrała z bruku 47.000 pijanych, a po szpitalach było mnóstwo chorych na zatrucie organizmu alkoholem.

— **Austrjaccy poddani w Konstantynopolu.** Z powodu spisu ludności w grudniu r. 1880 okazało się rzeczą ważną pozbierać daty o austrjackich poddanych bawiących za granicą. W tym celu polecono poselstwom i konsulatom, aby zebrały daty o poddanych austrjackich bawiących stale za granicą. Niestety usiłowania te natrafiły na silne przeszkody, a w niektórych państwach n. p. w Stanach Zjednoczonych okazały się nie do przeprowadzenia. Najlepiej poszło jeszcze w krajach pod berłem tureckiem, gdzie konsulowie austrjaccy mają większą władzę, niż gdzieindziej i gdzie obcym poddanym wiele zależy na wykazaniu swojej należności do państw ucywilizowanych. W skutek tego centralna komisja statystyczna otrzymała dokładne i zajmujące daty o poddanych austrjackich w Konstantynopolu. Podług tego sprawozdania, w stolicy cesarstwa otomańskiego znajduje się 3198 austrjackich poddanych (1922 mężczyzn i 1276 kobiet), z których 2837 należy do Cislejtawii, 357 zaś do królestwa

węgierskiego. Każdemu wpada w oczy, że tak mało Węgrów mieszka w Konstantynopolu, chociaż kraj ich leży tak blizko Turcji i chociaż powszechnie znaną jest sympatja Węgrów dla Turków. Główny kontyngens Austrjaków w Konstantynopolu 50% stanowią Dalmatyńcy. Większa część poddanych austrjackich w Konstantynopolu znajduje się w dobrych stosunkach materjalnych; jest 23 doktorów, 15 aptekarzy, 5 drukarzy i 48 urzędników. Oprócz cyfry podanej powyżej, znajduje się w Konstantynopolu 1414 obcokrajowców używających protektoratu austrjackiego. Oprócz tych jest jeszcze w Turcji 872 poddanych austrjackich, w Rumunii 1754, w Bułgarji 387, w Mniejszej Azji 453, w Persji 41, w Palestynie 636, w Trypolidzie 12 w Marocco 26 — razem w tych krajach 7379 i 3315 obcokrajowców używających austrjackiego protektoratu.

— **Br. Paweł Krüdener,** syn długoletniej przyjaciółki i doradczyni cara Aleksandra I. zmarł w Paryżu w największej nędzy. Był niegdyś jednym z najmodniejszych w Petersburgu oficerów maryarki. Lubiąc życie hulaszcze, przetrwonił cały majątek i uciekł w r. 1871 przed wierzycielami do Paryża. Tu pisywał artykuły do dzienników legitymistycznych i wykazywał korzyści przymierza Francji z Moskwą. Za te artykuły licho płacono, a Krüdener żył przeważnie z zasiłków jakich mu użyczał ks. Orłow, ambasador moskiewski i w. ks. Konstanty za każdą swą bytnością w Paryżu. Ale i te zasiłki, udzielane w większych kwotach trwonił Krüdener w szalony sposób. Pogrzebano go jak ubogiego żebraka.

— **Rudolf Virchow,** jeden z najznakomitszych uczonych niemieckich, profesor medycyny i poseł do parlamentu niemieckiego, obchodził w dniu 19. b. m. 25-letni jubileusz swej działalności. Urodzony 13. października 1821 na Pomorzu, odbywał studja medyczne w Berlinie. Po ukończeniu tychże poświęcił się szczególnie badaniom patologicznym. W r. 1847 już jako prywatny docent anatomii patologicznej wykładał w Berlinie, został jednak usunięty w r. 1848 z powodu jaskrawych swych demokratycznych przekonań. Przyjął czasowo katedrę w uniwersytecie würzburgskim. W r. 1856 powrócił do Berlina jako dyrektor wydziału patologicznego. Virchov jest twórcą zupełnie nowej teorji, która zrobiła przewrot w medycynie. Główną przyczyną wszelkich zmian w ciele ludzkim upatruje on w drażliwości komórek. Teorję tę rozwinął w „Wykładach patologii komórkowej (1859). Oprócz tego wydał mnóstwo innych rozpraw. Obecnie zajmuje się głównie antropologią; i założył Towarzystwo antropologiczne. Jest nadzwyczaj pracowitym, i zarówno na katedrze jak w parlamencie dzielnym mowcą. W parlamencie należy do stronnictwa postępowego przeciwników Bismarka.

Dwudziestopięcioletni jubileusz działalności profesorskiej zbiegł się z 60tą rocznicą urodzin Virchowa. Wszystkie towarzystwa naukowe a zwłaszcza medyczne wzięły bezpośredni lub pośredni udział w oddaniu hołdu znakomitemu uczonemu.

— **Sekcja krokodyli.** Teraźniejszy francuski minister oświaty Paweł Bert, który jak wiadomo, należy do najznakomitszych fizjologów, niedawno temu będąc jeszcze profesorem fakultetu medycznego w Paryżu, darował do *Jardin des Plantes* dziesięć krokodyli, które zostały umieszczone w osobnym basenie. Pięć z nich zakończyło wkrótce życie w skutek zmiany klimatu i głodu, nie chciały bowiem przyjmować żadnego pożywienia. Dwa cielska odesłane zostały do Sorbony, a Paweł Bert w towarzystwie doktora Blancharda przedsięwziął ich sekcję przed zaproszoną publicznością. Podczas czterogodzinnej sekcji z demonstracjami, udowodnił Paweł Bert, że krokodylom z powodu bardzo słabego rozwinięcia mózgu brak zupełnie inteligencji, że natomiast posiadają wściekły instynkt niszczyć wszystkie żyjące istoty, które się znajdują w ich pobliżu bez względu na to, czy są głodne, lub też syte. W żołądkach sekcjonowanych krokodyli znalazł Paweł Bert kilka kilo zupełnie nienaruszonych ryb nilowych. Po skończeniu sekcji krokodyle zostały upieczone i cała publiczność zasiadła do tej niezwykłej uczty. Jak zapewniają, mięso krokodyla zaledwie można odróżnić od cielęciny.

— **Łysy koń.** W paryskiem Orpheum wystawioną jest obecnie klacz, niemająca na skórze ani jednego włoska. Skóra jej pod względem barwy i miękkości, podobną jest zupełnie do skóry człowieka. Podobnego konia przywiózł swego czasu jen. Kaufman z Turkestanu do Peterburga i ofiarował go carowi.

— **Dary dla Szlązka.** W czasie od 28. października do 22. listopada b. r. otrzymałem na rzecz polskich Czytelni ludowych na Szlązku, sto doborowych dzieł — a mianowicie: od pani Marji Hubl z Tyśmienicy 43 i p. prof. Piotra Parylaka ze Stanisławowa 18, ze Lwowa zaś od pp. Antoniego Petrykiewicza 30 i Z. S. R. 11. Składając niniejszem uprzejme podziękowanie szanownym ofiarodawcom, ponawiam zarazem gorącą prośbę do wszystkich, ojczyznę miłujących obywateli, aby i nadal pamiętać raczyli o szlachetnych Szlązakach. Lwów dnia 23. listopada 1881.

Zenon Rawicz Rojek,
delegat Czytelni pol. na Szlązku.
Ulica Rejtana, l. 2.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

— **P. Julian Kołaczkowski** wydał „Wiadomości o fabrykach i rękodziełach w dawnej Polsce". Dzieło to o 88 stronicach ścisłego druku w wielkiej ósemce, jest szerszem rozwinięciem wiadomości o dawnych fabrykach w Polsce, którą szan. autor ogłosił był z. r. w lwowskim *Przewodniku naukowym i literackim*, a która powszechną zwróciła uwagę. Pojedyńcze gałęzie fabryk i rękodzieł podane są sposobem alfabetycznym, co wielkiem jest ułatwieniem. Nagromadzone jest tam ogromne a nieocenione dla dziejopisa sztuki i przemysłu u nas mnóstwo szczegółów. Rzecz cała jest też w ogóle arcyzajmującą i dla ogółu, który dotąd niema wyobrażenia o przemyśle w dawnych czasach ojczyzny. Dzieło to jest odbitką z warszawskiego *Przeglądu bibliograficzno-archeologicznego*, na który bodaj mimochodem zwracamy uwagę. P. Julian Kołaczkowski przysłużył się już dziejom sztuki polskiej bardzo cennem dziełem o sztycharstwie polskiem. Żmudna praca w służbie kolejowej nie zdołała p. Kołaczkowskiego odstręczyć od pracy na polu narodowem, w gałęzi niemniej żmudnej a niestety, niedającej tego bodaj rozgłosu, na jaki zasługuje. Pracownicy na polu dziejów sztuki i przemysłu w Anglii, Francji, Niemczech, Włoszech, nawet w Moskwie spotykają wszędzie uznanie i najgorętsze poparcie — tylko nie u nas, gdzie może najwięcej na jedno i drugie zasługują!

— Nakładem Jul. Wilda w Krakowie wyszedł „Zbiór Krakowiaków" ułożony na fortepian przez Winc. Richlinga. Składa on się z 26 numerów, ponajwiększej części znanych i ulubionych Krakowiaków różnych kompozytorów.

— Nakładem i drukiem księgarni Bohusa w Jarosławiu wyszedł Kalendarz myśliwski na rok 1882 rocznik II. Treść kalendarza jest obfita i zawiera bardzo praktyczne i pożyteczne wskazówki dla myśliwych.

Cena egzemplarza na pięknym białym papierze oprawnego w płótno, w formie książki notatkowej a. w. 1 zł 40 c.

Przy wydaniu drugiego rocznika kalendarza myśliwskiego kierował się nakładca głównie myślą przy pierwotnem założeniu tego wydawnictwa powziętą, aby stał on się niezbędnym podręcznikiem dla miłośników łowiectwa i śmiało rzec można, że dołożył wszelkich starań, aby temu zadaniu godnie odpowiedzieć.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Nowy użytek zkartofli. Obrane kartofle rozpuszczone z roztworze ośmiu części kwasu siarkowego na 100 części wody, następnie osuszone bibułą a wreszcie sprasowane, dają masę w wysokim stopniu przydatną do rozmaitych wyrobów technicznych. We Francji wyrabiają z tej masy doskonałą imitację piankowych fajek i cygarniczek a nawet, przy nadaniu masie wielkiej trwałości, imitację wyrabianych z kości słoniowej kul bilardowych

Na szczury i myszy w mieszkaniach używają w Ameryce roztworu wapna z przymieszką witryolu żelaza, którym powlekają ściany piwnic, nadto wlewają ten roztwór do wszystkich dziur i kątów w piwnicach i komórkach. Tak traktowane myszy giną natychmiast, i nie pokazują się więcej.

Wiedeń, d. 21. listopada. Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich i bukowińskich 450, węgierskich 1495, niemieckich 533, razem 2548 sztuk wołów.

Płacono galic. stajenne 54 do 56 57 i 59 zł.
Węgierskie 52 do 58½, 60 i 61 złr.
Niemieckie 58—60 złr.
Targ był mdły.

W. Amirowicz & K. Schels.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Z Rzymu donoszą w sprawie owego rewolweru, o którym donosiły wczorajsze depesze, że rewolwer ten upadł przypadkowo z galerji, tak, jak to utrzymywał urzędowy telegram; lecz że człowiek, do którego ten rewolwer należał, rzucił go w Depretisa, prezydenta ministrów, w chwili, gdy Depretis wszedł do sali, i przytem krzyknął na głos: „To dla Depretisa!"

Donoszą także, że policja wpadła na ślad wielkiego sprzysiężenia rewolucyjnego pomiędzy robotnikami, lecz że Rada ministrów postanowiła odkrycie to trzymać w tajemnicy, aby tem snadniej po nitce dojść do kłębka, zwłaszcza, że są poszlaki, iż sprzysiężenie to było w związku z rewolucjonistami francuskimi.

* * *

Z Berlina piszą do *Kur. Pozn.*: Już na pierwszej sesji Koło polskie stawiło się dość licznie. Dzisiaj stawiło się Polaków 16.

Przy dość równych siłach przeciwnych sobie partyj, nie raz pewno w tej kadencji Koło będzie w położeniu zaważenia na szali, a może i decydowania zwycięztwa.

Wątpić nie wolno, że Koło, wierne zasadzie odrębności naszej politycznej i zachowując zupełną niezależność, potrafi wyzyskać położenie na korzyść naszą, o ile tylko się da. Jako straż praw i interesów ludności polskiej broniąca, musi brać udział w czynnościach parlamentu, i nieraz mieszać się do interesów na pierwszy rzut oka nam obcych, a mających w dalszej konsekwencji wpływ silny na tyczące nas sprawy wywierać. Jest w tem położeniu pewna trudność. Aby, ani dla zasady protestu nie narazić na szwank naszych interesów moralnych czy materjalnych — ani dla tych ostatnich nie spuścić z oka stanowiska, które od lat tylu Koło nasze z taką godnością umiało utrzymać — trzeba wiele taktu i wyrobienia, które nasi posłowie niezawodnie posiadają.

W głosowaniu na marszałka wzięło Koło udział tak na pierwszego, który był kandydatem kompromisowym pomiędzy centrum a konserwatystami, jak i na br. Franckensteina, drugiego marszałka z centrum.

Bez pomocy Koła byłby przeszedł marszałek tylko nieznaczną większością 12 głosów, tak przeszedł 46 a 21 nad absolutną większość von Levetzow. Przy głosowaniu na trzeciego marszałka Polacy opuścili salę.

* * *

Przed kilku dniami doniosła nam depesza londyńska, że w Bradford zabrano przy rewizji pewnego domu znaczną ilość rewolwerów. Owoż dzisiaj dzienniki angielskie przynoszą nam szczegóły tego faktu. Donoszą więc, że właściciela domu, który zbiegł, aresztowano w Middlesbrough; nazywa się John Tobin i jest członkiem bractwa feniańskiego. Z papierów, jakie znaleziono w domu Tobina, okazuje się, że istniał plan utworzenia w Anglii rzeczypospolitej za pomocą broni. Zabrano bowiem tam statuta i listę członków tajnego, szeroko po Irlandji i Anglii rozgałęzionego stowarzyszenia, nazywającego się „lojalnem, irlandzkiem towarzystwem republikańskiem." Tobina odprowadzono do Bradford, gdzie dnia 15 b. m. miał być stawionym przed sędziego policyjnego. Przy nim, w jego ubraniu, znaleziono kilka egzemplarzy redagowanego przez O'Donovana Rossa dziennika *United Irishman*, tak że żadnej nie zdaje się ulegać wątpliwości, iż Tobin ściśle utrzymywał stósunki z irlandzkimi anarchistami, których kwatera główna znajduje się w Ameryce.

* * *

Z Berlina nam donoszą, że prezesem Koła polskiego w parlamencie niemieckim obrany został poseł Magdziński.

* * *

W *Tageblacie*, dzienniku żydowsko-teutońskim, wydawanym w Poznaniu, czytamy co następuje:

„Wobec buty objawiającej się w prasie polskiej z powodu wypadku wyborów do parlamentu w Poznańskiem i Prusach zachodnich, uważamy za rzecz właściwą zrobić użytek z listu nas doszłego, który w tych dniach pewien polski pan wystósował do ks. kanclerza. List ten, lubo pewno jest objawem przekonań jednostki, dowodzi co najmniej, iż obręcz żelazna, którą przesąd i fanatyzm opasują polskie społeczeństwo, tu i owdzie już pęka. Cały list podajemy bez zmiany, nie dodając podpisu z łatwych do domyślenia się względów. Oto jego brzmienie:

Mości książę! „Tu jestem i tu pozostanę! Tak na Ciebie wołają potęga i dobro ojczyzny. Wszyscy to widzą, ale nie, wszyscy umieją ocenić, gdyż wielu nie chciało ponieść żadnej ofiary dla ogólnego dobra z własnych interesów. To niestety nie da się zmienić, ale wielka liczba nie umie korzystać z własnych interesów dla braku odpowiednich dzienników i polityczno-ekonomicznej i polityczno-przemysłowej treści broszur dostępnych dla ludu. To byłaby podstawa, bez której lud nie uznając swego dobra, popiera przeciwników swojego dobroczyńcy. Pozostań książę, spełń powierzone Ci przez Boga i monarchę zadanie i pamiętaj, książę, że wielcy dopiero po śmierci należycie bywają oceniani.

Waszej książęcej Mości pokorny sługa
N. N.

Poznań dnia 17. listopada 1871."

Na to *Dz. Poz.* daje taką temu pismu odpowiedź: „Zbytecznem chyba byłoby dodawać, że list ten „polskiego pana" urodził się w fantazji tylko *Tageblattu*, o czem cały tenor jego przekonywa, jak niemniej i to, że list ów rzekomo przez „polskiego pana" w d. 17. b. m. do ks. Bismarka pisany, już d. 19. b. m. ogłoszony jest w *Tageblacie*. Widocznie ów „polski pan" musi chodzić w strasznie kusym, z niemiecka przystrojonym fraczku, skoro ma takie serdeczne stosunki z *Tageblattem*, bo ks. Bismark nawet zdążyćby nie mógł listu owego *Tageblattowi* przysłać, nie mówiąc już, że nie ma czasu zajmować się takiemi bzdurstwami. Nie pośród nas zatem, jak *Tageblatt* pisze, coś pęka, ale w głowie *Tageblattu* widocznie coś pękło, skoro sądzi, że ktobądź w podobną fantazję uwierzy. Wreszcie, gdyby nawet przypuścić można, że ów list jest rzeczywisty, to uważać to należy za wybryk osobisty, za który społeczeństwo polskie nie jest odpowiedzialne."

* * *

Wiedeń d. 23. listopada. Onegdaj odbyło się posiedzenie autonomicznego komitetu wykonawczego, na którem nie było Lichtensteina i Lienbachera, gdyż nowy klub jeszcze nie jest przyjęty do związku prawicy, więc też i jego reprezentantów zaprosić nie było można. Na posiedzeniu przewodniczący Hohenwart odczytał pismo Lienbachera, w którem tenże zawiadamia, że 18 członków z klubu prawego centrum wystąpiło, aby nowy klub utworzyć. Nowy klub uprasza o przyjęcie do związku prawicy. Na co komitet w zasadzie przystał, ale z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez swoje kluby. Zarazem komitet uchwalił klubowi hohenwartowskiemu i nowemu klubowi razem przyznać trzecią część miejsc w komitecie, a ilu z tej trzeciej części przypaść ma na jeden i drugi klub, to zadecyduje ilość członków każdego z tych klubów.

Wczoraj odbyły się posiedzenia klubów czeskiego i hohenwartowskiego i centrowego. W dwóch pierwszych odczytano pismo prezesa klubu centrowego, zawiadamiające o utworzeniu się nowego klubu, i zarazem zapewniające, że oba kluby mogą jak dotąd liczyć na poparcie tego klubu. Komunikat ten w obu klubach przyjęto bez rozprawy do wiadomości.

Prócz Dipaulego i Zaillingera (ci już dawno wystąpili byli z klubu hohenwartowskiego, i szli odtąd luzem; p. r.) żaden z posłów tyrolskich nie przystąpił do nowego klubu. Greuter był wczoraj na posiedzeniu klubu hohenwartowskiego.

Rząd wniesie o prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał r. 1882, gdyż okazuje się niepodobieństwem załatwić budżet przed Bożem narodzeniem.

Wiedeń d. 23. listopada. Wczorajszy pociąg kurjerski, który o godz. 7. min. 22. wieczór miał z Pesztu przybyć do Wiednia, zluzował się z toru pod Schönfeld-Lassee. Tylko maszynista i jeden pasażer są lekko skaleczeni. Pasażerowie tego pociągu dopiero nad ranem przybyli do Wiednia. Cesarz miał o godz. 8. min. 25. wieczór wyjechać z Gödöllö do Wiednia, ale z powodu przerwy ruchu, owym wypadkiem [illegible]wołanej, wyruszył dopiero o godz. 10. wieczo[illegible] kołując na kolej Północną

Paryż d. 22. listopada. W komisji wysłanej z łona Izby dla rozbioru przedłożenia rządowego, domagającego się nowych kredytów w celu prowadzenia wyprawy tunetańskiej, oświadczył Gambetta, że jego polityka w rzeczach dotyczących Tunisu opiera się na uchwalonym przez Izbę d. 9 bm. porządku dziennym. Przed przystąpieniem do wykonania wszelkich wielkiej wagi kroków, będzie zasięgał zdania Izby. W sobotę przedłoży nowe żądanie kredytów na pokrycie wydatków mających się w Tunisie wykonać w ciągu grudnia. Na pytanie jak on znajduje czy poprzednie gabinety dobrze czy źle zarządzały finansami, odpowiada Gambetta, że on w tej mierze nie może swych poprzedników ani chwalić ani ganić.

Freycinet odmówił stanowczo przyjęcia posady gubernatora Algieru.

Petersburg d. 22. listopada *Journal de St. Petersbourg*, organ moskiewskiego ministerstwa spraw zewnętrznych, zamieszcza artykuł, w którym sympatycznie żegna Kalnokyego, i wyraża zadowolnienie, że człowiek tak wypróbowanych dyplomatycznych zdolności stanie na czele spraw zewnętrznych sąsiedniego mocarstwa.

Monachium d. 22. listopada. Sesja sejmu bawarskiego odroczona została do 31. stycznia r. 1882. Sejm uchwalił dalszy pobór podatku od słodu na trzy miesiące.

Berlin d. 22. listopada. Rada związkowa uchwaliła dzisiaj na podstawie ustawy represyjnej o socjalistach, przedłużyć na rok następny mały stan oblężenia w Berlinie.

Rzym d. 22. listopada. Na konsystorzu, który się ma odbyć na tydzień przed świętami Bożego Narodzenia, zamianuje papież kardynałami arcybiskupów Algieru, Sewilli, Kolonii i Wiednia. Następne nominacje nastąpią prawdopodobnie w marcu i obejmować będą patrjarchę Wenecji i arcybiskupów Neapolu i Dublina. Dotąd 360 biskupów zapowiedziało przybycie swoje na uroczystość kanonizacji, mającej się odbyć d. 8. grudnia. Papież obejrzał dziś przed południem roboty, jakie się dokonywają w jednej z sal Watykanu, przeznaczonej na tę uroczystość.

Wiedeń 23. listopada. Posiedzenie Izby posłów. Minister finansów przedkłada projekt do ustawy o uwolnieniu od opłaty pożyczki miasta Triestu, zaciągnąć się mającej na wybudowanie magazynów składowych. Minister handlu przedkłada projekt do ustawy o pocztowych kasach oszczędności.

Neuwirth, Tomaszczuk i 84 towarzyszy interpelują ministra prezydenta, jakiemi powodami rząd się kierował, dozwalając Länderbankowi wypuszczać nowe akcje, chociaż dawniejsze nie są jeszcze w pełni wpłacone, i jakiemi powszechnie zastosowywanemi zasadami, wykluczającemi wszelkie wyjątkowe łaski, rząd się w ogóle kieruje przy badaniu i koncessjonowaniu przedsiębiorstw akcyjnych.

Dziś, we środę dnia 23. listopada.
DONNA JUANITA
opera komiczna w 3 aktach, muzyka Fr. Souppé'go, przekład A. Urbańskiego.

Jutro, we czwartek d. 24. listopada 1881.
Po raz siódmy:
GRUBE RYBY
komedja w 3 aktach Michała Bałuckiego.
Między aktami odegra orkiestra nowego mazura: „HULA BABULA" L. Lewandowskiego.

Przyjechali dnia 23. listopada 1881

HOTEL ŻORZA: O. Schnell z Firlejówki. G. Pierre z Kołomyi. K. Jordan z Stuttgartu.

HOTEL EUROPEJSKI: H. Czajkowski z Bóbrki. F. Koszowski z Majdanu. E. Regenstreif z Czerniowiec.

HOTEL LANGA: F. Jahner ze Złoczowa. E. Barkowski z Krakowa. A. Kohn z Wiednia. W. Deutsch z Wiednia.

HOTEL ANGIELSKI: T. Górski z Chinowic. J. Teodorowicz z Rusowa. A. Soroczyński z Chliwczan. Dr. L. Heyne ze Złoczowa. S. Łodyński z Nahorec. W. Bieliński z Podola mos. F. Pluschek ze Złoczowa.

HOTEL LAZARUSA: F. Więzyński z Gródka. J. Erbe ze Złoczowa. Dr. J. Danek z Drohobycza. R. Żepicki z Żybułek.

Pociągi kolejowe.

Podług zegaru lwowskiego.

PRZYCHODZĄ DO LWOWA:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór, pociąg osobowy o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu: o godz. 8 min. 18 rano i o godz. 8. min. 56 popołudniu pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na St m rano o godzinie 8 minut 25 wieczór 6 godz. 20 mij.

Lwów, z Izby handlowej, 23. listopada.

I. Akcje za sztukę.
(bez kuponu bieżącego.)

Kolei galic. Karola Ludwika	302 50	305 19
„ Lwowsko-Czerniow.-Jass.	177 50	180 5
Banku hypot. galic. po 200 zł.	306 —	310 —
„ kredyt. galic. po 200 złr.	258 —	262 —

II. Listy zastawne za 100 złr.
(bez kuponu bieżącego.)

Tow. kred. galic. 5 pret. w. a.	100 50	101 50
„ „ „ 4 „ „	96 70	97 70
„ „ „ 5 „ okres.	100 50	101 50
„ „ „ 4 „ „	93 —	94 50
Banku hyp. galic. 6 pret.	101 60	102 60
„ „ „ 5 „ 10% pr.	102 25	103 25
„ „ „ 5 „	99 —	100 —
Galic. Zakł. kred. wiosk. 6 pret.	1 0 —	1 2 —
„ „ „ „ 5 „	93 —	94 50

III. Listy dłużne za 100 złr.

Ogólnego roln. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 pret.	92 —	94 —

IV. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galicyjskie	100 70	101 70
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6%	100 —	101 50
Pożyczka kraj. z r. 1873 po 6 pr.	101 —	103 —
Losy miasta Krakowa	20 75	22 75
„ „ Stanisławowa	24 50	26 50

V. Monety.

Dukat holenderski	5 50	5 60
„ cesarski	5 53	5 63
Napoleondor	9 35	9 45
Półimperjał rosyjski	9 60	9 74
Rubel rosyjski srebry	1 50	[illegible]
„ „ papierowy	1 24½	1 26½
100 marek niemieckich	57 70	58 40
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń 23. listopada 1881.
godzina 2 minut 20 popołudniu.

Losy kredytowe	179.50	Węgier. kred. ak.	358 25
Anglo-austr.	152.70	Unionsbank	141.60
Kolej Kar. Lud.	303.50	Nordbahn	239 25
Kolej Połud.	144 50	Kolej Alföld.	174 50
Kolej Elżbiety	216 25	Kolej Lw.-czer.	178 —
Węg. Nordostb.	168.—	Wied. Comunal.	132 —
Węg. obl. p. w zł.	97.—	Galic. indemnis.	100.75
Węg. kolej zach.	169 —	Kolej siedmiog.	111.28
Renta węg. 6%	119 60	Losy tureckie	25.—
Bankverein	138.80	Ros. rubel pap.	1.20 —
Losy węgier.	125.—	Marki niemiecki	— —

Usposobienie: słabe.

Wiedeń, 23. listopada 1881
godzina 10 minut 45 przed południem

Akcje kredytowe	359 10	Anglo-austrjac.	152 50
Kolei Kar. Lud.	303 75	Kolej Połudn.	145.
Unionsbank	141 50	Napoleondor	9.39½
Rosyj. banknoty	1.26 —	Usposobienie: mdłe	

Berlin, d. 23. listopada
godzina 5 minut 47 po południu:

Rosyjs. bank.	216.50	Akcje kredyt.	622.50
Lombardy	251 —	Galicyjskie	152.10
Kolei Rumuń.	61.10	Austr. banka	172.5

Jedynym niezawodnym środkiem przeciw
hemoroidom
jest
Maść dr. Labiche.
We Lwowie wapt. Z. RUCKERA, w Brodach w apt. A. INLENDERA. Cena słoika zł. 1.30.

Medycyny, chirurgii, okulistyki etc.
Dr. Roman Barącz,
zamieszkał we Lwowie, w hotelu Krakowskim.
Ordynuje od godz. 2 do 4.

Naszym czytelnikom, którzy dobre złote i srebrne zegarki kieszonkowe nabyć sobie życzą, zalecamy firmę **Pln. Fromann** we Wiedniu., Rothenthurmstrasse 9, vis à vis Wollzeile. — Cenny najtańsze w całej monarchii. — Ilustrowane cenniki na żądanie gratis i franco. Kto Wiedeń odwiedza, niechaj swoją potrzebę tamże załatwi.

Wyszedł i jest do nabycia w administracji *Gazety Narodowej*
KALENDARZ KIESZONKOWY
Gazety Narodowej na rok 1882 w małej 8ce z porządkiem jazdy i cenami kolejowemi, skalą stemplową, przepisam poczt i telegrafów, redukcją miar i wag, z kartkami na notatki, w oprawie sztywnej z ołówkiem.
Dla prenumeratorów miejscowych po 30 ct.
„ „ zamiejscowych „ 36 „

A. MAŃKOWSKI
Lwów, ul. Halicka, l. 17/10, miasto.
Handel
Korzeni, Delikatesów, Herbaty
i wszelkich gatunków starych i zwykłych WIN w pierwszorzędnych gatunkach, po cenach najtańszych, poleca Szanownej Publiczności, ręcząc za sumienny towar.
Codzień świeże drożdże.
Na żądanie wydaje specjalne cenniki.

Omnibus
mało używany, lekki i elegancki, na 8 osób, jest za mierną cenę do sprzedania w hotelu Langa we Lwowie. 4272 1—3

Czyste odlewy żelazne
według własnych i obcych modeli jak i szablonowych, dostarcza szybko i tanio
Fabryka wyrobów żelaznych
T. Bredta w Ottyni. 1—8

Uzdolniony ogrodnik
średniego wieku, żonaty poszukuje posady w większem ogrodnictwie.
Wiadomość port. rest. Chodaczków wielki. 4260 1—3

Asystent farmacji
długoletni praktyk receptarjusz i doświadczony laboratorius, poszukuje umieszczenia. Na żądanie wykazać się może chlubnemi świadectwami panów aptekarzy, u których kondycjonował. Bliższych szczegółów udzieli Jędrzej Majwalt Rynek Nr. 12 we Lwowie. 4262 1—3

kamienicy l. 8. ulica Hetmańska są do sprzedania kompletne schody z barjerami. Wiadomość udzieli portjer. 4263 1—3

Wiedeń 21. listopada.

	płacą złr.	płacą w. a.	żądą złr.	żądą w. a.
Pożyczki dług państwa (za 100 złr.)				
Renty austr. w bank. 5 pro.	77 30	77 4		
„ „ w srebrze 5 „	78 15	78 80		
Rosyj. 1854 po 250 rbl. w. a. 4 pr.	124 75	123 50		
„ 1860 „ 500 „ „ „ 5 „	132 80	133 30		
„ 1860 „ 100 „ „ „ 5 „	133 8	134 20		
„ 1864 „ 100 „ „ „	174 75	175 25		
Losy ziem. dom po 120 zł. 5 pr.	143 —	143 50		
Kosta złota 11 pro.	— —	— —		
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)				
Galicyjskie	100 75	101 25		
Bukowińskie	100 —	01 —		
Inne publiczne papiery.				
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	119 60	119 80		
Węgierska pożyczka kol. po 120 zł. 5 procentowa	133 25	133 75		
Węgierska pożyczka po 100 złr.	125 —	125 50		
Turecka pożycz. kol. po 4% złr.	— —	— —		
Akcje bankowe.				
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	154 50	154 75		
Bank austro-węg. Ast. Gen. 200 zł.	283 —	284 —		
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	364 6	364 80		
Bank kred. węgier. 200 złr.	361 50	363 —		
Bank. austro. zakład. austro. po 400 złr.	8 —	— —		
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	— —	— —		
Banku austro-węgierskiego po 600 złr.	843 —	846 —		
Unionsbank po 100 złr.	142 50	142 75		
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	153 —	154 —		
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	139 70	139 90		
Akcje kolei.				
Albrechta po 200 złr.	— —	— —		
Alfoldzkiej po 200 złr. srebr.	175 —	175 50		
Elżbiety „ 200 „ „	217 75	218 25		
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2400 —	2405 —		
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	194 50	195 —		
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	309 —	309 50		
Gorawsko-Śląska (central.) po 200 złr.	26 50	27 —		
Lwowsko-Czerniow.-Jassko po 200 zł.	179	179 50		
Austr. półn. zach. po 200 zł. sr	228 —	228 50		
„ „ I. E. „ 200 „	251 —	251 50		
Rudolfa po 200 złr. srebr.	169 —	169 50		
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	169 —	169 50		
Tamesiesab.-Gen. 200 zł. wa	323 50	324 —		
Południa po 200 zł. sr.	150 —	150 50		
Tramway wied. po 170 zł.	203 25	203 75		
Węgiersko-galicyjski (Łupk) po 200 złr.	167 —	167 50		
Węgier. północno-wschod. po 200 złr. srebrem	168 —	168 50		
Węgier. zachodn. (Waszk.) po 200 złr. w. a.	170 50	171 —		
Listy zastawne (za 100 złr.)				
Bodenkred. allg. öster. 5 pr. zł.	118 25	118 75		
spl. w 58 lat 5 pr. w. a.	100 20	100 60		
Ges. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	96 40	97 —		
„ „ „ 5 „ „	100 50	101 5		
Galic. Bank hipot. 6 pr. wa	101 75	102 25		
„ Zakł. kr. włosk. 6 „ „	102 —	— —		
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	100 40	100 55		
„ „ „ w. a. 5 „	98 60	98 80		
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)				
Albrechta po 300 zł. 5 pro srebr. w. a.	94 —	94 25		
Alfoldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	94 10	94 40		
Czeska z 300 złr. sr. w. a	99 25	99 75		
Elżbiety po 5 pro. sr.	98	98 20		
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a	97 50	98 —		
„ „ 1870 5 „ „ „	100 —	100 50		
„ „ 1872 5 „ „ „	—	— —		
Ferdynanda półn. 5 pro. m.k.	104 50	105 —		
„ „ 5 „ w.a.	101	101 75		
„ „ 5 „ srebr.	106 —	106 75		
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w.a.	99 50	99 80		
II. em. 5 pro.	— —	— —		
III. em. 1871 300	— —	— —		
IV. e. z 200 zł. 5 pr.	— —	— —		
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1863. 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	94 30	94 70		
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 200 zł. 5 pro. sr. w. a.	99 75	100 25		
Lwow.-Czer.-Jass. III. em. 1869 200 zł. 5 pro. sr. w. a.	95 —	95 25		
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1873 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	94 75	95 25		
Rudolfa po 200 zł. w. a. 5 pr. srebr. w. a.	98 40	98 40		
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	97 75	98		
Rudolfa em. 1873 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	97 50	97 90		
Stoczniogrodzkiej za 200 złr. 6 proc.	91 90	92 40		
Papiery loteryjne (sztuka).				
Zakład kred. dla han. i przem.	179 75	180 25		
Ziary po 40 złr. m. k.	39 50	40 —		
Insbruckie prem. poż.	24 —	24 75		
Kogłowich po 10 złr. m. k.	17	17 50		
Krakowska po 20 złr. m. k.

Do wygrania!

21.000 zł. w. a.

na losy Windischgrätza.

Premesy po złr. 3.50
do nabycia w handlu

Fr. Schubutha i Syna
Rynek, l. 45.

Niezależne stanowisko

uzyskać może, kto posiada

5 — 6.000 zł.

kapitału i do wytrwałej pracy przyzwyczajony. — Kapitał ten przynieść może 2—3000 złr rocznie i więcej. **L. B.** poste restante Lwów. 4 32 1—3

Drożdże

prasowane spirytusowe

prawdziwe Mautnera z Wiednia, sprzedaje **Reichmann w Jarosławiu** pojedynczo i hurtem po cenach bardzo umiarkowanych. 4236 2—5

Sezon 1881|82.

Zupełnie świeży transport

Chińsko-rosyjskiej

HERBATY

zbioru majowego, — poleca

handel

Karola Ballabana

we Lwowie, ul Halicka

Pół kilo Congo cesarskiej	zł.	2.—
„ „ Familijnej	„	3.—
„ „ Melango do Moskau	„	4.—
„ „ Emperial biało-kwiacistej	„	5.—
„ „ najlepszego proszku	„	1.40
1 but. Rumu starego bremskiego	„	1.40
1 but. Rumu Jamaika wyśmienita	„	1.10
1 but. Cogniaku starego	„	2.50
Pół kilo ang. ciast do herbaty	„	1.20

Łaskawe zamówienia odwrotną pocztą.
Alberty L. Czyńskiego z Jarosławia.

Straus,

Suppé, Offenbach, Genée etc.

20 Operetek

tylko za 4 złr.,

1. Fledermaus.	11. Dichter u. Bauer
2. Boccaccio.	12. Methusalem.
3. Der Seekadett.	13. Grossherzogin.
4. Schöne Helena.	14. Schöne Galathea
5. Tenfels Erden.	15. Blindekuh.
6. Cagliostro.	16. Robinson
7. Pariser Leben.	17. Flotte Bursche.
8. Leich. Cavalier.	18. Carneval in Rom
9. Indigo.	19. Orphens.
10. Blanbart.	20. Fatinitza.

Powyższych 20 potpouri w pięknych wielkich wydaniach, w dobrym druku, eleganckie, nowe i poprawne

razem tylko za 4 złr.

wysyła bez opłaty cła za zaliczeniem lub przedniem nadesłaniem gotówki

Hugo Thiemer w Hamburgu,
8676 1—1

Pierwsza konces. Fabryka

suszonych owoców bez dymu,

Kazimierza Lityńskiego

w Pistyniu,

po dr. Kossowski w Galicji.

Utrzymuje na składzie i wysyła mniejszemi i większemi partjami z odpowiedniem rabatem suszone owoce bez dymu mianowicie:

Gruszki wybornych gatunków obierane i prasowane za 1 kl. 1 zł. 20 ct.
Gruszki w łupach za 1 kilo 60 „
Jabłka tylko wybornych gatunków, obierane, drylowane i prasowane za 1 kilo 80 „
Jabłka w łupach za kilo 40 „
(loco kolej żelazna Kołomyja.)
Ziarnka z jabłek i gruszek tegoroczne. (dla ogrodników przydatne).

Tym sposobem suszone — przez śp. ojca mojego Jana Lityńskiego — owoce, były prezentowane na wystawie w Wiedniu, we Lwowie, w Czerniowcach, Kołomyi itd. zachowując smak i aromat. świeżego owocu, zastępując takowy najzupełniej w użytku do wszelkich kompotów, legumin, pieczystego etc. 4261 1—3

W nadziei, że produkt mój pożądanym będzie w każdej kuchni, polecam się łaskawym względom.

Kazimierz Lityński.

Główna wygrana zł. 250.000.

Najniższa wygrana 200 zł.

Dnia 1. grudnia 1881,

odbędzie się wielkie ciągnienie przez rząd założonej i gwarantowanej c. k. austrjackiej pożyczki premiowej z r. 1874 w ogólnej kwocie

120 milionów 983.000 zł. w.a.

Pomiędzy wygranemi tej pożyczki znajdują się wysokie wygrane, a to: zł. 200.000, 150.000, 50.000, 25.000 20.000, 15.000, 10.000, 5,000, 2.000. 1.000, 500 złr. i t. p. i 200 złr. a. w. jako najniższa wygrana losu wyciągniętego.

Żadna inna pożyczka loteryjna nie przedstawia tak wielkich szans wygranej jak ta, przeto podana jest każdemu sposobność z małą wkładką zrobić wygraną **200.000** złr.

Los z serją i numerem wygranej kosztuje 2 zł., 3 losy 5 zł., 7 losów 10 zł., 15 losów 20 zł. a. w. w banknotach.

Łaskawe zlecenia załatwiają się za nadesłaniem gotówki, lub za zaliczeniem, szybko, sumiennie i franco; do każdego zamówienia dołącza się urzędowy plan gry, każdego objaśnienia udziela się chętnie a po uskutecznionem ciągnieniu przesyła się każdemu uczestnikowi listę ciągnienia, a wygrane wypłaca się zaraz. Upraszam o rychłe udawanie się do domu handlowego 4273 1 4

J. Greycha, w Frankfurcie n. M

Teofil Dymet & Co.

Lwów — Zamarstynów.

FABRYKA SKÓR w Zamarstynowie

(pod l. 70. za rogatką Zamarstynowską, od mostu na prawo przy linji akcyzowej, a po lewym brzegu Pełtwy),

przyjmuje

do wygarbowania i odpowiedniej wyprawy

wszelkie surowe skóry partjami lub w pojedynczych sztukach

niemniej przyjmuje skóry już wygarbowane

lecz nieprzyrządzone, do wykończenia wyprawy (curychtowania) na czarne grzbiety, gładkie glansowane lub szare saki albo juchta, wreszcie do takiej wyprawy, jaka komu potrzebna jest.

Adres pocztowy: **TEOFIL DYMET & Co.**
Lwów, pod l. 20 rynek, lub Zamarstynów pod Lwowem.

Dla dogodności P. T. Publiczności pośredniczy handel Michała Dymeta pod l. 20 rynek we Lwowie, we wszelkich tranzakcjach z powyższą fabryką. 4265 1 6

Szybkie ulżenie i usunięcie

najdotkliwszych

bolów gościowych

wszystkich cierpień reumatycznych i nerwowych,

powszechnego osłabienia mięśkułów, drżenia, jakoteż częściowego sparaliżowania lub zdrętwienia członków, i w skutek zmiany powietrza występujących bolów z powodu niezagojonych ran, częściowego porażenia itp., następuje po kilku nacieraniach za pomocą uznanego najlepszego środka bole kojącego

ekstraktu roślinnego:

„NEUROXYLIN“

aptekarza JULJUSZA HERBABNY we Wiedniu.

Pisma uznania.

SCHUTZ-MARKE — JULIUS HERBABNY WIEN

Do p. Juljusza Herbabny, aptekarza we Wiedniu.

Pańskie „NEUROXYLIN“ działa wybornie w cierpieniach gościowych, w skutek czego polecam go w mojej okolicy z najlepszą świadomością i sumieniem i upraszam o przysłanie za pobraniem 2 flaszek mocniejszego gatunku.

Rabensburg, 21 czerwca 1881.
Paweł Tomek, prywatny.

Ponieważ przysłany mi przez pana „NEUROXYLIN“ oddał mi najszybszą i najlepszą usługę, poleciłem go wielu innym cierpiącym i upraszam o najrychlejsze przysłanie mi 3 flaszek mocniejszego gatunku.

Niederalp pod Mürzsteg, 20. marca 1881.
8685 IV 1—8 *Cecylja Gamsjäger,* gospodyni.

Przyjm pan moją wdzięczność za wyborny pański środek leczniczy „NEUROXYLIN“, który mię wyleczył nietylko z dotkliwych cierpień nerwowych, lecz także z reumatyzmu, bolu w głowie i zębach. Także innym pomógł pański wyborny środek Neuroxyliu. (Zamówienie).

Altpaka [Neupakaj Czechy, 28 lipca 1881.
Franciszek Nebesky.

Upraszam ponownie o 2 flaszki ekstraktu „NEUROXYLIN“ mocniejszego gatunku, albowiem w cierpieniach gościowych wybornie skutkuje.

Pomeisl, 17. kwietnia 1881. *Józef Sauerstein.*

Cena: Flakon (zielono opakowany) 1 złr.: Flakon mocniejszego gatunku (czerwono opakowany) na gościec reumatyzm i porażenie 1 złr. 20 ct., pocztą o 20 ct. więcej za opakowanie. Każda flaszka opatrzona jest znakiem prawdziwości wyżej zamieszczonym, urzędownie zaprotokołowaną marką ochronną.

Główny skład wysyłkowy dla prowincji: we Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit“ **J. Herbabny,** Neuban, Kaiserstrasse Nr. 90.

Takowy nabyć można we **Lwowie:** w aptece pod „Srebrnym Orłem“ Zygm. Ruckera i w apt. Piotra Mikolascha; w **Krakowie:** w apt. Ernesta Stockmara; w **Białej:** w apt. A. Reicherta, E. Kellera; w **Brzeżanach:** w apt B. Dembińskiego; w **Borszczowie:** M. Niemczewski; w **Czerniowcach** u Golichowskiego; w **Drohobyczu:** w apt L. Dobrzyńieckiego; w **Gurahumora:** E. Botezat; w **Jarosławiu:** u J. Rohma; w **Kimpolung** u F. Fritsch; w **Kołomyi:** u J. Sidorowicza; w **Krynicy:** u H. Nitribit; w **Milówce M.** Quirini; w **Mielcu:** u A. Pawlikowskiego; w **Radymnie** u A. Karpińskiego; w **Sadagórze** u Rabinowicza; w **Sniatynie** u F. Niemczewskiego; w **Suczawie:** u N. Karaczewskiego; w **Stanisławowie:** w apt. A. Beila; w **Ustrzykach** u J. Riedla; w **Żółkwi:** w c. k. apt. obwodowej A. Dadlec.

Osiągnięte skutki leczące

jedynie prawdziwego Jana Hoffa, piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, słodowej czekolady zdrowia i cukierków piersiowych na kaszel, cierpienie piersiowe, osłabienie organizmu, niedokrewności it.p.

Do c. k. dostawcy nadwornego pana **Jana Hoffa,** król. radcy komisji, posiadacza c. k. złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów,

wynalazcy

i wyłącznego fabrykanta Jana Hoffa ekstraktu słodowego, dostawcy nadwornego wielu książąt Europy we Wiedniu, fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse 2. Kantor i skład fabryczny: Graben, Bräunerstr. 8.

Sprawozdanie lecznicze z Wiednia od dostojnej osoby.

Piwo słodowe i czekolada słodowa, a to po wyżyciu 58 flaszek piwa i 10 kilo czekolady słodowej, wyleczyło mię szybko i zupełnie z kataru opłucnej. Cukierki słodowe działają nader uspakajająco. Kontynuję kurację dalej w celu, aż by się zabezpieczyć przeciw wpływom ostrego powietrza i upraszam o nową przesyłkę. Wyrażając panu najżywsze podziękowanie i zobowiązanie, kreślę się

Marja bar. du Mont, z domu br. Batyani.

Zdania lekarzy.

Prof. dr. Zeiteles w Ołomuńcu: Hoffa ekstrakt słodowy i czekolada słodowa są udałe środki wzmacniające. *Prof. dr. Kletzinsky* we Wiedniu, tajny radca sanitarny, *Dr. Grätzer* w Wrocławiu: Niema lepszych środków pożywczo leczących, jak Hoffa ekstrakt słodowy i Hoffa czekolada słodowa. *Prof. dr. Leyden:* Lipski piac, 6—8 w Berlinie ordynuje Hoffa preparaty na osłabienie.

Na osobiste wstawienie się mego lekarza domowego *dr. Arnheim,* Aleksanderstrasse 50, otrzymałem dwukrotną posyłkę po 13 flaszek pańskiego za wyborne uznanego piwa słodowego. Pańskie piwo słodowe zdziałało na moje od roku trwające cierpienie piersiowe, tudzież na ustawiczny kaszel i wykrztywanie znaczne ulżenie, szczególnie wieczór i rano zażywane ciepło. Upraszam o dalszą posyłkę.

Berlin, 8. października 1881. 3809 I 1—4
H. Hanisch, Neue Friedrichsstrasse 5/8 pod Otto.

Przestroga.

Wszystkie wyroby słodowe opatrzone są na etykietach uboczną marką ochronną (popiersie) wynalazcy i

pierwszego fabrykanta

Jana Hoff, w formie owalnej, pod tą zupełny podpis (Johann Hoff). Gdzie tego znaku nie-ma, należy wyrób jako fałszywy, nie przyjąć.

Mniej jak za 2 zł. nie wysyła się.

Główny skład we *Lwowie:* u Zyg. Ruckera, J. Beisera i P. Mikolascha apt. K. Bałłabana. H. Blumenfelda, W Marszałkiewicza, E Kleina; K. Klimowicza, F. W. Królikowski, Jan Müller i Stan. Markiewicz; dalej w *Bochni:* J. Michnik; *Brody:* Witosławski, Kulak i W. Adamowicz apt.; *Czerniowce:* W. Golichowski, Ign Schnirch, Bracia Tabakar, A Bayer; *Jarosław:* Saul Ellenberg, W. Rohm apt.; *Kimpolung:* Kosiński i Turczański; *Kraków:* J. Trauczyński, Jan Janiga, E. Radler, A. Siedlecki, W. Redyk, Wiszniewski, E. Stockmar, W. Fenz na Kazimierzu, apt. p. „złotym orłem“. *Kołomyja:* J. Rożański i sp.; *Nowy Sącz:* R. Jakubowski, W. Filipek apt.; *Przemyśl:* M. Kozłowski. M. Krug, L. Nahlik apt; *Podhajce:* St. Karzykiewicz apt.; *Rzeszow:* Schaitter & Cm., G. Neugebauer, Jaśkiewicz, S. Blumenfeld; *Drohobycz:* L. Dobrzyniecki apt., T. Jabłoński; *Stryj:* D. J. Nussenblatt & Cmp.; *Stanisławów:* J. Macura apt., W. Waldeck i Kolinan Jonas; *Sambor:* K. Maresch apt., Antoni Kromer, J. Aleksiewicz; *Suczawa:* obie apteki; *Tarnopol:* F. Jamrugiewicz, apt. Kahan i apt. Dr. Bucbelt: *Tarnów:* W. Müldner i apt.; *Zaleszczyki:* H. Sternlicb. *Jasło* T. W. Praglewicz. *Brzeżany* B. Dembiński, apt., Skakalski apt. w Podgórzu, D. Jasienski apt. w Budzanowie.

Sarah Bernhardt

fotografie angielskie w formacie gabinetowym z przesyłką pocztową po zł. 1.40 — poleca

SEYFARTH & DYDYŃSKI

Skład papieru, galanteryj i dzieł sztuk pięknych we Lwowie przy placu Marjackim. 4259 2—2

JOEL BLUMENFELD

dom bankowy i komisowy

we Wiedniu,

dawniej: Helfersdorferstrasse nr 15; — obecnie: Kollingasse nr. 10.
wykonywuje wszelkie zlecenia na giełdzie wiedeńskiej pod warunkami najkorzystniejszemi. 4264 1—2

Nagrodzona srebrnemi medalami zasługi!

SCHUBUTHA MASA

do zapuszczania podłogi

w pięciu kolorach, pudełko wystarczające na wielki pokój

kosztuje 1 zł.

Do nabycia w handlach:

we Wiedniu L. Brzeżany, w Pradze J. Preissig, w Bernie F. Schmidt, w Krakowie J. F. Fischer, K. Okoń, M. Jawornicki, A. Susski, w Brzozowie A. Mariniowa i Sp., w Bochni J. Michnik, w Brzeżanach E. Moerl; w Brzesku J. M. Celnik, w Jaśle G. Steinhaus Syn, w Sanoku R. Barth, w Nowym Sączu K. Müller, w Tarnowie Leszczyński Fr. i W. Hildner; w Sędziszowie Mizerski, w Rzeszowie Schaiter i Sp., E. Neugebauer, w Przemyślu E. Machalski, M. Kozłowski, M. Krug, Domnikowski i Bękner, w Jarosławiu K. Zabłotny, w Stanisławowie K. Kopacz, W. Waldek, w Kołomyi J. Rożański, w Zaleszczykach H. Sanocki, w Czerniowcach Ig. Schnirch, w Samborze B. Żuławski, w Rohatynie Fr. Marx, w Horodence C. Pochowski, w Tarnopolu A. Morawetza Spad. i E Frantz. w Brodach W. Adamowicz, w Podwołoczyskach G. Morawetz; w Serecie J. Dempniak.

Malwę czarną

(czarna róża, malva arborea)

i SPORYSZ

(secale cornutum),

kupuję w każdej ilości

Apteka pod „Gwiazdą“

Piotra Mikolascha

we Lwowie. 8902 3 12

Już dnia

12. grudnia

drugie ciągnienie

3% *książęco*

serbskich losów.

Przy odbytem dnia 12. listopada I. ciągnieniu padły główne wygrane 100.000, 10.000 i 4000 franków w złocie na kupione w naszym kantorze losy, które natychmiast zostały zeskontowane.

Najbliższe ciągnienia:
Już 14. stycznia i 14. marca.

3prct. książęco

Serbskie losy

z roku 1881 po 100 franków w złocie.

Rocznie pięć ciągnień,

dnia 14. stycznia, 14. marca, 14. czerwca, 14. sierpnia i 14. listopada.

Każdoczesna wygrana główna

franków ***100.000*** w złocie.

najmniejsza 100 franków w złocie. Wygrane wypłacają się we Wiedniu, Budapeszcie, w głównych miastach prowincjonalnych, w Belgradzie i we wielu europejskich stolicach **bez wszelkiego potrącenia.**

Los przynosi 3% odsetków w złocie.

Oryginalne losy za gotówkę po 46 zł. oraz 50 ct. za zapadły kupon.

Kwity poborowe (Bezugsscheine)

płatne w 14 miesięcznych ratach po 3 zł. i na ostatku 4 zł. Kupiciel nabywa już po wpłacie zadatku 3 zł. prawo do wyłącznej i niepodzielnej gry.

3807 **Wechslergeschäft der Administration des** 1—10
Wiedeń, Wollzeile 10 i 13. **„Mercur“** **Ch. Cohn, Wollzeile 10 i 13.**

Harlanderska

przędza do robót pończochowych

i nici na szpulkach.

Na wiedeńskiej i paryskiej wystawie odznaczone **najwyższemi nagrodami.**

Powszechnie ulubione z powodu swej wybornej jakości, do nabycia we wszystkich handlach hurtownych i detailicznych austr. węgierskiej monarchii. 3884 1—24

Znak fabryczny dla przędzy pończoch. Znak fabryczny dla nici cewkowych

---

ORFÈVRERIE CHRISTOFLE

sławne w świecie

najlepiej posrebrzane towary metalowe

(chińskie srebro)

Jedyne zastąpienie prawdziwych sreber.

Warstaty w Paryżu i Karlsruhe.

Najwyższe odznaczenie na wszystkich wystawach światowych.

Polecamy nasze uznane za rzetelne, pod gwarancją i z oznaczeniem dodatku srebra, najlepiej posrebrzane i pozłacane **serwisy stołowe** od najprostszych **sztućców,** aż do **misternych zastaw,** utrzymując zawsze tych przedmiotów obfity skład.

CHRISTOFLE & Cie.,

we Wiedniu, Opernring 5.,

Wszystkie nasze wyroby opatrzone są powyższą *„marką fabryczną“* i nazwiskiem *„Christofle.“*

Ilustrowane cenniki na żądanie gratis.

Przyjmujemy wszystkie przedmioty metalowe do ponownego posrebrzania. 3686 1—12

Skład we Lwowie u pp J. Ostrowski & J. Strzelecki.

Wnej Pani **Szymanowskiej**

BULION SPASOWSKI

znany z wybornego smaku **premiowany na wystawach,** jest do nabycia tylko w handlu

J. STACHIEWICZA

we Lwowie, pl. Marjacki,
4224 naprzeciw hotelu Georga. 1—6

Stare wino czerwone

4631 1—6 własnej produkcji.

Za nadesłaniem przekazem gotówki 16 złr. wysyła franco do stacji kolejowej PISTYAN, skrzynki na próbę, zawierające po **30 całych flaszek, Gräflich Degenfeld-Schönburgsche Kelleramt. Szkolocz,** p. **Pistyan.**

Józef Klein

C. k. fabryka lakierów

poleca

Lakier bursztynowy

z farbą do podłogi w czterech odcieniach

wysycha niezawodnie w przeciągu 6 godzin

za 1 klg. zł. 1. 4167 3—12

Masę do zapuszczania posadzek

w trzech odcieniach

1 pudełko pół kilog. 40 centów.

Polecam również własnego wyrobu **farby suche i tarte, lakiery wszelkiego rodzaju, pokosty, produkta chemiczne,** jakoteż główny skład artykułów dla browarów i gorzelń.

PASY skórzane do maszyn.

Na żądanie posyłam cenniki **franko.**

obok Bryglidek — *Ul. Kazimierzowska 28.*

we Lwowie

Listowy papier i koperty z kolorowemi monogramami:
1 setka białego papieru . zł. 1.25.
„ kolorowego papieru . zł. 1.54.
100 sztuk kart wizytowych po ct. 60 i zł. 1.20.

Eduard Boschan, Papierhandlung, **Wiedeń,** I., Jasomirgottstrasse 6.

Henryka Nestla „Mąka pożywna dla dzieci“.

Wielki dyplom honorowy.

Złote medale

na różnych wystawach.

Liczne świadectwa pierwszych znakomitości medycyny.

Najzupełniejsze pożywienie

dla dzieci przy piersiach i słabowitych.

Znak fabryczny.

Główny skład we Lwowie:

w aptece Zygm. Ruckera, jakoteż w apt. Piotra Mikolascha, Jak. Beisera, Jul. Nahlika, A. Sklepińskiego, Wład. Tepy i we wszystkich apt. w Galicji.

Puszka 90 centów.

Do nabycia we wszystkich aptekach Wiednia i na prowincji.

PRZESTROGA: Tylko wtedy prawdziwe, jeżeli „wieka na puszkach“ opatrzone są „uboczną marką ochronną“.

NB Nieprawdziwym puszkom brakuje na etykiecie wieczka podpis „głównego depozytarjusza F. BERLYAK“. 4198 1—6

Bergera medyczne

Mydło dziegciowe

Zalecone przez znakomitości lekarskie, używane w różnych państwach Europy ze skutkiem na

wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju,

osobliwie na chroniczne pryszcze, parchy, ostudy i pasożytne wysypki, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenia, pęcenia nóg, łupieże we włosach. — **Bergera mydło dziegciowe** zawiera 40 prct. mazi drzewnej i różni się od wszystkich innych tego gatunku mydeł. — Dla uniknięcia pomyłek proszę wyraźnie żądać **Bergera mydła dziegciowego** i uważać na znaną markę ochronną. — Łagodniejszem mydłem dziegciowem na usunięcie **nieczystości płci,** na wyrzuty skórne u dzieci, tudzież jako doskonały środek kosmetyczny do mycia i kąpieli w codziennem użyciu służy

Bergera glicerynowe mydło dziegciowe,

które zawiera 35 prct. gliceryny i jest perfumowane. 2852 12—24

Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z broszurą.

Główna ekspedycja: **Aptekarz G. Hell w Opawie.**

Zapasy znajdują się we wszystkich aptekach monarchii. Główne składy: we Lwowie u pp. aptekarzy P. Mikolascha, Zyg. Ruckera, J. Beisera, H. Blumenfelda, Jak. Piepesa, G. Gellhofera i A. Sklepińskiego.

W Brodach u Ed. Liszka i E. Grünspann, w Brzeżanach u A. Inländera i B. Dembińskiego, w Czortkowie u L. Nossa, w Dobromilu u N. Grotowskiego, w Drohobyczu u L. Dobrzyńieckiego, w Horodence u Akseatowicza, w Jarosławiu u Rohma i Behnes, w Kołomyji u J. Sidorowicza i E. Stengla, w Krakowie u E. Stockmara i W. Redyka, w Przemyślu u Wł. Nahlika, w Rzeszowie u A. Kalinowskiego i A. Karpińskiego, w Samborze u J. Aleksiewicza, w Stanisławowie u J. Macury i A. Amirowicza, w Stryju u L. Gärtnera, w Tarnowie u A. Tenczyna i J. Reida, w Tarnopolu u Fr. Jamrogiewicza i H. Kahanego i we wszystkich prawie aptekach Galicji.

FOSFORAN ŻELAZA

P. LERAS, Doktora Umiejętności,

8, ulica Vivienne.

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia, ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. z najdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

R. GEBURTH

c. k. nadworny maszynista

Wiedeń, VII. Kaiserstrasse 71,

poleca dla salonów i eleganckich pomieszkań swoje w różnych kolorach emaliowane i udekorowane

piece do napełniania, regulowania i wentylacji

w najwytworniejszem wykończeniu po miernych cenach, jak najnowszy swój własny wynalazek.

Zlecenia z prowincji załatwiają się najspieszniej za pobraniem.

Bliższe objaśnienia podają ilustrowano cenniki. 8875II 5—8

Zdobyczą dla świata muzykalnego

są bezsprzecznie — ces. król. uprzyw.

Orszestriony Ehrlicha pat.

Te podają niezrównaną pod tym względem korzyść, że na tym instrumencie można każdy podług nót ułożony utwór muzyczny wykonać.

Polecamy nasze orszestriony przedewszystkiem

kawiarniom i restauracjom

do zupełnego zastąpienia orkiestry;

dalej mniejszym gminom, które nabożeństwa za pomocą muzyki i śpiewu świątecznej urządzić pragną, do

zastąpienia organów.

W końcu w mniejszem wykonaniu **Non plus ultra** do zastąpienia fortepianu w kółkach rodziny. 8673 1—8

Do nabycia we wszystkich handlach instrumentów muzycznych i lepszych handlach zabawek.

O ilustrowane cenniki upraszamy udawać się bezpośrednio do jeneralnego ajenta dla Austro-Węgier

J. H. SCHLENKER, we Wiedniu, Gonzagagasse, 1.

Fabryka lipskich instrumentów muzycznych, dawniej **Paul Ehrlich & Cmp.** w Goblis pod Lipskiem.

BAZYLEGO TOWARNICKIEGO Następcy

Lwów, Rynek l. 32

polecają w największym wyborze po najumiarkowańszych cenach:

Materje wełniane w różnych wyrobach po 24, 27, 30, 35, 40, 50 i wyżej.

Kaszmiry czarne i kolorowe czysto wełniane po 60, 70, 80, 90, 100 i wyżej.

Materje jedwabne i wełniane do pokrycia futer.

Pluszy do ubrań we wszystkich jakościach

Chustki himalaja, flanelowe i włóczkowe.

Próby na żądanie franco.

Clayton & Shuttleworth

we Lwowie przy ul. Grodeckiej l. 22.

polecają na zbliżający się sezon zimowy swój bogato zaopatrzony skład w maszyny do przyrządzania karmy dla bydła jakoto:

sieczkarnie oryginalne angielskie, krajacze, szarpacze do buraków, śrotowniki, gniotowniki itd.

Ilustrowane cenniki gratis i franco.

Reparacje wszelkiego rodzaju maszyn wykonują w swoim nowo urządzonym i parą pędzonym warstacie, dokładnie i tanio. 4140 8 20

Dotąd nieprzewyższone

w swych skutkach leczniczych

na krtań, szyję i płuca,

Fryderyka Koltscharscha

leczenie metodą inhalacji

które używa się bez wewnętrznych medykamentów, jedynie zapomocą wdychania balsamiczno, roślinno-mineralnych preparatów. Od wielu lat doświadczono skuteczności tego leczenia we wszystkich słabościach organów, oddechowych, a to: **przeciw katarowi płucowemu, rozdęciu płuc, suchotom [tuberkułom], kaszlowi krwawemu, krwotokowi, kurczom piersiowym, kurczom błon płucowych, zapaleniu błon płucowych, rozdęciu błon, krupowi, katarowi w krtani, zapaleniu krtani, kokluszowi, katarowi nosowemu, katarowi zwykłemu, chrypce, utracie głosu itp.** Pan profesor Dr. Niemeyer dawniej w Magdeburgu i w Lipsku, poleca takowe w swojem nowo wydanem dziele „Die Lunge" jako stosowny środek przeciw powyższym chorobom. Są również świadectwa, wystawione przez znakomitości medyczne w kraju i zagranica do przejrzenia. Bliższe szczegóły o skutecznem użyciu tego wdychania zawiera broszura pana Dr. **K. Czuberki** we Wiedniu, Kohlmarkt Nr 8. specjalnego lekarza chorób organów oddechowych, gdzie także tych aparatów nabyć można.

Ceny: Aparat inhalacyjny ulepszony . . . . . 8 złr. 50
Preparaty balsamiczno-roślinne] na 10 podwój. . . . . 1 złr. —
„ mineralne] wdychań . . . . . 1 złr. —
Broszura trzecia poprawne wydanie . . . . . — „ 50

Przesyłki uskutecznia punktualnie podpisany za przekazem pocztowym lub za zaliczką włącznie 50 c. za opakowanie. **Friedrich Koltscharsch,** apt. w Wiener Neustadt.

Orobic (Dalmacja) 10. maja 1881.

Wielmożny Panie! Działalność pańskich preparatów wydała w mojem cierpieniu najlepszy skutek i mam nadzieję, że będąc obecnie przesiedlonym z okolic górskich w pobliże morza odzyskam najzupełniej moją dawną rzeźwość po wyżyciu 10 podwójnych inhalacji.

Z poważaniem
Karol Gulin, c. k. jenerał major.

Do nabycia w aptekach: we LWOWIE u pp. **P. Mikolascha, i Z. Ruckera,** w BOCHNI u p. **Fr. Reissa.** 4248 1—12

Płeć.

Jednym z głównych warunków piękności jest płeć. Nawet mniej foremna twarz może nas zachwycić, jeżeli znajdziemy płeć bez zarzutu. Ale także najregularniejsza piękność dopiero wtedy zasłuży sobie na pochwałę, jeżeli będzie czystą, lśniącą i młodzieńczo świeżej płci. Liczna ilość pań nie może mieć pretensji do piękności, jeżeli płeć ich nie podtrzymuje. Ażeby sobie piękną i świeżą płeć aż do późnej starości zapewnić, należy używać, przez wielu znakomitych mężów, a to prof. Pyeflach w Londynie, prof. Raspi, dr. Jüngera, dr. Randnitza polecony, od 14 lat z nadzwyczajnym skutkiem przez tysięcy używany **balsam brzozowy Lengiela.** Ten ulubiony kosmetyk uzdrawia w skutek szkodliwego bielidła, namiętności, lub z powodu innych przyczyn zbrzydłą płeć, a nawet w skutek ospy ospeconą twarz przywraca do zupełnej gładkości. Czyni zwiędłą i zesiebłą skórę znowu świeżą i gładką i nadaje jej przyjemny koloryt, na co głównie starsze panie i panowie uwagę zwracają. Że oprócz **dr. Lengiela balsamu brzozowego** niema lepszego i niezawodniejszego środka na upiększenie i konserwowanie twarzy, stwierdzili ci, którzy takowy używali. Cena dzbanuszka 1 złr. 50 ct. — We Lwowie do nabycia w apt. **Zygm. Ruckera.** 3701 2—?

PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w arkusikach do Sinapizmów

PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU, PRZEZ AMBULANSY, SZPITALE WOJSKOWE, PRZEZ MARYNARKĘ FRANCUZKĄ I KRÓLEWSKĄ ANGIELSKĄ i t. d.

Jedyny którego wprowadzenie do Cesarstwa Rossyjskiego zostało upoważnione przez Komitet Lekarski w Petersburgu.

Philadelphia 1876

Paryż 1878

Nie należy uważać za PRAWDZIWY PAPIER RIGOLLOT tylko takie arkusiki, które będą opatrzone podpisem CZERWONYM jak obok.

f. Rigollot

Sprzedaje się we wszystkich aptekach.

SKŁAD GŁÓWNY
24, Avenue Victoria
PARIS

Dostać można we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Krzyżanowskiego, Ruckera, w Warszawie w apt. dr. Ch. Heinricha, w Krakowie u Trauczyńskiego i Redyka i we wszystkich głównych aptekach

Apteka „zum heil. Leopold" we Wiedniu

Stadt, Ecke der Planken- und Spiegelgasse

FILIPA NEUSTEINA,

poleca PT. Publiczności szereg **środków rzeczywiście skutkujących i toaletowych,** które się we wszelkich sprawdziły wypadkach przez pewne wyleczenie. Tysiące świadectw mamy pod ręką.

PT. Publiczność uprasza się, żeby tylko te środki za prawdziwe przyjmywała, które opatrzone są naszą firmą.

Ocukrzone krew przeczyszczające pigułki św. Elżbiety, sprawiają lekkie rozwolnienie, przeczyszczają krew a przytem są zupełnie nieszkodliwe, przydają się szczególnie na słabości w spodnich częściach ciała, przeciw febrze, słabościom organów płucowych, przeciw słabościom skórnym i ocznym, słabościom u dzieci i kobiet, uchylają każde zatwardzenie, to źródło wielu chorób. Pigułki te są w swym rodzaju wyrobem najdoskonalszym a przytem najtańszym. Kulon z 8 pudełkami, zawierające 120 pigułek kosztuje 1 zł. pojedyncze pudełko 15 c.

Pigułki te, pocieszają się z powodu swej wybornej skuteczności poważechnem wzięciem i zaszczycone zostały chwalebnem świadectwem radcy dworu prof. Pitha.

Przestroga! Każde pudełko, na którem niema firmy: **Apotheke „zum heil. Leopold"** jest falsyfikatem, przed kupnem którego ostrzega się. **Należy dokładnie baczyć, żeby nie kupić złego, żadnego skutku nie sprawiającego, a przytem szkodliwego preparatu.** Trzeba wyraźnie żądać **pigułek Filipa Neusteina;** takowe są na obwinięciu przepisu **użycia opatrzone ubocznym podpisem.**

Pomada Browna, jeden z najlepszych środków do farbowania i konserwowania włosów, nadaje włosom pierwotny kolor. Cena wielkiego słoika 2 zł., mniejszego 1 zł.

Dr. Collmanna środek do farbowania włosów, zupełnie nieszkodliwy, na daje każdy kolor [czarny, brunatny i blond siwym] włosom 3 zł.

Proszek damski, orjentalny, nadaje płci gładkości, delikatności i miękości [biały lub różowy] 1 zł. i po 50 ct.

Elektro-motoryczna chusteczka na szyję, przeciw gwałtownemu bolu zębów u dzieci, używany z najlepszym skutkiem 1 zł. 50 ct.

Beaume Girome wyborny środek na odmrożenia 60 ct.

Proszek do zębów Victoria jeden z najlepszych środków do czyszczenia zębów po 35 ct.

Wyskok na wole, używany z najlepszym skutkiem przeciw wzdęciu szyi 70 ct.

El Benito, jedynie skutkujący środek przeciw wypadaniu włosów i do zupełnego uchylenia łupieży 1 zł. 80 ct.

Dra Fremonta likier regeneracyjny najlepszy środek wzmacniający i ożeźwiający 2 zł.

Piwo żelaziste lepsze i zdrowsze, jak wszystkie preparaty słodowe dla zdrowych, rekonwalescentów i chorych wzmacniające i pożywiające. Cena 50 ct.

Creme de Vienne przeciw chropowatej i pękającej skórze. Słoik 1 zł. 20 ct.

Hallera pastylki jodowe, środek uzupełniający tran rybi. Te pastylki leczą szkrofuły, zastarzałe choroby syfilistyczne, cierpienia gruczołów, bole ócz i t. p. Pudełko 60 ct.

Injection Cadelle, leczy w krótkim czasie każdy katar pęcherzowy (wyciek lub białe upławy), nie pozostawiając złych po sobie skutków 1 zł. 60 c.

Wódka francuska preparowana ze solą lub bez tej. Flaszka 40 ct.

Dr. Heidera Proszek do zębów 35 ct.

Eucalyptus woda do ust dr. Fabera, do hygienicznego pielęgnowania ustnej Cena 1 zł. 20 ct.

Victoria Elixir hygienique pyszna woda do ust. Flakon 1 złr.

Menthin, wyborny środek żołądkowy, uśmierza kurcze, używany także jako tynktura na zęby i woda do ust 50 ct.

Cukierki przeciw kaszlowi Margarety 30 ct.

Oreillon, na wszystkie choroby uszów, a to na głuchotę, szum w uszach, itp. używa się ze skutkiem 70 ct.

Pasta do zębów Odontin, czyści najczarniejsze zęby do perłowej białości 70 ct.

Dr. Fabera mydło Puritas 1 złr.

Po-ho, sprowadzone z Chin, uśmierza natychmiast najmocniejszą migrenę i ból głowy 1 zł.

Dr. Bayera prawdziwa Pulcheryna, jest najlepszym środkiem przeciw ostudom, piegom, nadaje płci koloru róży i lilji 1 zł. 50 ct.

Dr. Lengiela balsam brzozowy 1 zł. 50 ct. Doświadczony środek na pielęgnowanie płci.

Salicil-antisuitin, szczególnie przeciw nieznośnemu poceniu się rąk i nóg 50 ct.

Mydło Salicylowe, najlepsze i najtańsze mydło 25 ct.

Schriera pigułki na zęby, są najlepszym środkiem na popsute zęby 25 ct.

Storax-Creme, cudownie skutkujące na wszystkie słabości naskórnie 80 c.

Künstlersaft, preparowany z najlepszych soków ziół alpejskich w Szwajcarji uspokaja natychmiast każdy kaszel i ból w piersiach 70 ct.

Wyskok przeciw gościowi, aromatyczny, poleca się najmocniej wszystkim na gościec i reumatyzm cierpiącym 70 c.

Flaker-Pulver pudełko 30 ct. Doświadczony środek na kaszel i chrypkę.

Pomada Tanninowa słoik 1 zł. 85 ct. wybornie skutkujący przeciw wypadaniu włosów.

Nestla kondensowane mleko szwajcarskie 45 ct. *Mączka dla dzieci Nestla* po *90 c., Dr. Gollis proszek na trawienie potraw* 84 ct. *Anaterynowa woda do ust* [Poppa] 1 zł. 40 ct, *Dr. Pfeffermanna pasta na zęby po 1 zł. 25 c., Polta pomada rzesdowa po 1 zł. 50 c., świeło na składzie. Wiedeński papier synapizmowy* 10 kartek w puszce blaszanej 45 ct. *Norwegski tran rybi* flaszka 40 ct. *Proszek Ninon* na ręce do udelikacenia rąk 50 ct. *Winkelmayera esencja łopuchowa* 90 ct., *pomada łopuchowa* 50 ct. *Rhumin,* najlepszy środek przeciw katarowi 70 ct. *Esterhazego spirytus do kadzenia* po 1 zł. 60 ct, i 80 ct. *Depilatorium* najlepszy środek na wyniszczenia włosów po 2 zł. 60 ct., 2 zł., i 1 zł. 50 ct. *Apteczki do podróży i domowe* od zł 2.50 do zł. 15. *Wielki skład perfum, mydełek, pomad itp. pierwszych firm paryskich. Prawdziwa herbata moskiewska 1 zł. ¼ funta Skład wszelkich możebnych instrumentów do użycia przez siebie samego, jako to: klystyry strzykawki, bandaże, najtańszej. Wielki skład szczoteczek do zębów, pudrów i innych artykułów toaletowych.* Polecamy P. T. Publiczności leki w ocukranych postaciach, a to: chininę, kopaiwę, proszki Dowera, żelazo, tran rybi, bromkali, rebarbarum, dwuwęglan sody, magnezję itp. po najtańszych cenach. Znane specyfika w farmacji francuskiej, angielskiej, amerykańskiej, niemieckiej, szwajcarskiej i austryackiej mamy zawsze na składzie. 3750 1—8

Wysyłamy za zapłatą w gotówce lub za zaliczeniem i opuszczamy odbiorcom en gros znaczny rabat. Skład we Lwowie: w apt. Zg. Ruckera i J. Beisera.

TAPIOKA

pana Groult junior w Paryżu,

Ulica St. Apolline Nr. 12.

ZUPA ZALECANA. — Tapioka Brazylijska czysta i naturalna jest pokarmem smacznym i pożywnym, zdrowym i wzmacniającym dla chorych, posiada własności hygieniczne uznane i potwierdzone od dawna, ale nie ma produktu służącego do pożywienia człowieka, któryby podlegał liczniejszym fałszerstwom. P. Payen sławny chemik, członek Instytutu francuskiego, w swej uczonej rozprawie **o pokarmach do spożywania przez ludzi używanych** tak określa własności Tapioki czystej i naturalnej, które ją wyróżniają, od Tapioki sztucznej: *Prawdziwa Tapioka brazylijska czysta i naturalna w niczem nie psuje bynajmniej smaku i zapachu rosołu, ani mleka. Tapioka zaś podrabiana zmienia i psuje smak płynów, robi je nieprzyjemnemi.* 5636 2—26

Kupujący, którzy żądać będą aby na każdej paczce znajdowały się cechy prawdziwej i czystej Tapioki Groult, unikną fałszerstwa i oszukaństwa.

Jedyne składy prawdziwej Tapioki Groulta znajdują się we Lwowie u p. K. Mikolascha i w magazynie korzennym p St. Markiewicza.

Ogrodnik

praktyczny w każdym względzie swego zawodu, posiadający chlubne świadectwa poszukuje posady. Adres: **Wojciech Dumański,** ogrodnik zostający obecnie u W. pana Brykczyńskiego w **Pasykowie** pocz. Stanisławów. 4289 1—4

G. Singer Tryest.

pierwszy i najstarszy handel wysyłek 2842 pocztą, poleca: 1—10
netto 4¾ klg. najlep. zachodnio indyj **Kawy Santigua** tylko zł. 4.75
netto 4¾ klg. najpr aromat. **Kawa bahia** po tylko zł. 5 47
wyłącznie z opakowaniem, osobnem, franco do każdej stacji pocztowej za pobraniem. Za kolor naturalny gwarantuje się. — Cenniki franco.

Na sezon zimowy!

MAGAZYN FUTER

P. CZAPCZYŃSKIEGO

(dawniej Stanisław Armatys)

we Lwowie, ul. Halicka, nr. 1.

poleca

Futra do podróży i do miasta męzkie i damskie.
Paletoty damskie (naczej polonezy) podszyte i wyłożone futrem na sposób męzki.
Kołnierze i zarękawki damskie w rozmaitych gatunkach.
Kurtki do polowania, kołpaki, czapki, deki do sani i przed łóżka. **Zarękawki myśliwskie** futrane które szczególnie dla pp. urzędników kolejowych są nader praktyczne od zł. 2.50 do 5 zł.

Wszelkie wyroby wykonywane są podług najświeższych żurnali.

Ceny najumiarkowańsze.

Dla dogodności moich T. T. odbiorców utrzymuję znaczne zapasy **WIERZCHÓW gotowych** do FUTER damskich tak z **materyi wełnianych** jakoteż czysto **jedwabnych** liońskich niemniej posiadam na składzie **wierzchy** gotowe do futer męskich

Zamówienia z prowincji za nadesłaniem dokładnej miary, uskutecznia z największem **pospiechem, akuratnością i sumiennością, gwarantując** za prawdziwość i dobroć towaru.

Cenniki na żądanie franco.

Galic. Bank kredytowy

we Lwowie, ulica Jagiellońska, l. 3.,

wydaje — począwszy od 1. stycznia 1881

4% ASYGNATY KASOWE

z 30-dniowem wypowiedzeniem,

zaś wszystkie inne w obiegu znajdujące się

asygnaty kasowe

począwszy od dnia 1. kwietnia 1881

będą oprocentowane tylko po 4% z 30-dniowem wypowiedzeniem.

Lwów dnia 1. stycznia 1881.

Dyrekcja

[Przedruk nie będzie opłacony.]

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

PARFUMERIE ORIZA

DE L. LEGRAND

Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu

ORIZA LACTÉ

LOTION ÉMULSIVE

Bieli i oświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA

Doktora O. Reveil, najłagodniejsze mydło dla skóry.

ESS-ORIZA et ORIZA-LYS

Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.

ORIZA POWDER

RYŻOWY PUDER

Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.

SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE ST.-HONORÉ A PARIS.

Dostać można we Lwowie w aptece P. Mikolascha i w składach perfum p p. JAHLA. i Strzyżowskiego.

MOLLA proszki seidlickie.

Jedynie prawdziwe,

jest na każdem pudełku znajduje się na etykecie orzeł i moja kilkakrotnie odbita firma

Od 56 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie i t. p.) przeciw **kongestiom krwi i cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom, z trudnościami przy zajęciu siedzącem

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena opieczętowanego pudełka oryginalnego 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól, najpewniejszy środek domowy dla cierpiącej ludzkości na wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne zapalenia; na rozmaite słabości; do użycia na ból głowy uszów i zębów, na blizny i rany, na owrzodzenia skirowe, zapalenie ócz, sparaliżowania i zranienia wszelkiego rodzaju i t. p. — **We flaszkach wraz z przepisem użycia 80 ct. w. a.**

Olej tranowy z wątroby Dorsza, sporządzony przez M. Krohn et Cmp. w Bergen [Norwegja] Ten tran jest jedynym, który z pomiędzy wszystkich innych w handlach się znajdujących gatunków do celów leczniczych się przydaje.

Cena flaszki wraz z przepisem użycia 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A Moll c k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Składy we wszystkich znaczniejszych aptekach monarchii lub w handlach materjałów aptecznych. W miejscowościach, gdzie niema składu, otrzymać mogą także prywatne osoby przy większej sprzedaży odpowiedni rabat.

Uprasza się P. T. publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

Składy we Lwowie: J Beiser apt., F. W Królikowski, Zyg. Rucker apt, St. Markiewicz, W. Marszałkiewicz; w *Bialej:* A. Reichert, spadk., Erich Keler apt.; w *Brodach:* M. Kulaka i E. Liszka apt.; w *Buczaczu:* L Neumann; w *Czerniowcach:* Ignacy Schnirch, C. Alth apt., J. Golichowski apt; w *Drohobyczu:* Dobrzyniecki apt.; w *Glinianach:* A. Helm apt., w *Gorlicach:* A. Botezat apt, w *Halczu:* A. Gotsonner apt.; w *Husiatynie* W Czerski apt.; w *Jarosławiu:* Józ. Rohma apt.; w *Krakowie:* F. Sobierajski apt., W. Redyk apt., M. Jawornicki, K. Wiśniewski apt., w *Limanowie* A. Müller apt.; w *Mielcu:* A. Pawlikowski apt.; w *Nowym Sączu:* R. Jakubowski apt., w *Nowem Targu:* K. Laur; w *Podwołoczyskach:* G. Morawetz; w *Przeworsku:* Switalski apt.; w *Przemyślu:* F Nahlik, F. Gajdeczka; w *Rzeszowie:* J. Schaitter & Comp.; w *Samborze:* J. Aleksiewicz apt., C Marsch apt.; w *Stanisławowie:* Alb. Amirowicz apt.; w *Stryju:* J. Zgórski apt; w *Szczakowej:* Rappaport; w *Tarnopolu:* E. Frantz, H. Kahane apt., F. Jamrogiewicz apt., A. Morawetz spadk.; w *Tarnowie.* W. T. A. Wielogórski, W. Müldner & Comp., F Leszczyński; w *Wadowicach:* Ig. Brosig; w *Zbarażu:* N Süssermann.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej."